Nr. 160. Sobota, 14 Lipca 1888. **Rok 78.**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.— Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefonu redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia; ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 cnt., drudzy 30 cnt. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.
Inseraty przyjmują: w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Rue des St. Peres 34.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi półrocznie (od 1 lipca do końca grudnia) w miejscu 6 zł., **pocztą 8 zł.**, ćwierćrocznie (od 1 lipca do końca września) w miejscu 3 zł., **pocztą 4 zł.**; miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 zł., **pocztą 1 zł. 35 ct.**

Prenumeratorowie półroczni, (którzy prenumerują od 1go lipca do końca grudnia) otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Na podstawie umowy, zawartej z redakcyą warszawskiego „Echa muzycznego teatralnego i artystycznego", zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą pismo to, wychodzące raz na tydzień z dwutygodniowym dodatkiem nut, po cenie zniżonej.

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą przeto otrzymywać od 1. lipca 1888 roku. warszawski tygodnik illustrowany *Echo muzyczne, teatralne i artystyczne*, wraz z dwutygodniowym dodatkiem nut, po natępującej cenie:

We Lwowie: miesięcznie 62 ct., kwartalnie 1 zł. 86 ct.
Na prowincyi: miesięcznie 92 ct., kwartalnie 2 zł. 76 ct.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem pismem odręcznem z dnia 6 lipca b. r., bukowińskiemu Marszałkowi krajowemu, Aleksandrowi baronowi Wassilko-Sereckiemu, nadać najmiłościwiej godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 3 lipca b. r., adjunkta szkoły weterynaryi i kucia koni we Lwowie, dr. Józefa Szpilmana, zamianować najmiłościwiej zwyczajnym profesorem tego zakładu.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że zarządzona reskryptem wys. c. k. Ministerstwa handlu z dnia 20 czerwca 1888 l. 1549 H. M. komisya reambulacyjna, względem połączenia toru kolei lokalnej Jarosław-Sokal z torem kolei Lwów-Bełzec (Tomaszów), przed wjazdem na stacyę Rawa ruska za pomocą zwrotnic, odbędzie się na miejscu wraz z rozprawą ekspropryacyjną dnia 2 sierpnia 1888.

Wykazy gruntów i budynków, które w tym celu zajęte być mają, wyłożone będą z dotyczącemi planami stosownie do §. 14 ustawy z dnia 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Rawie ruskiej przez 14 dni do publicznego przejrzenia.

Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu owych dni 14 w c. k. Starostwie w Rawie lub też przy komisyi na miejscu.

Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 lipca 1888.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 lipca.

Niepokojące wieści, które w Hiszpanii obiegały o wburzeniu umysłów w armii, nie były bezpodstawne. Potwierdził to zresztą sam p. Sagasta, prezes gabinetu, oświadczając, że agitacya nie była wcale groźną, ale roztropność nakazywała zażegnać to wzburzenie przyrzeczeniem pewnych reform. Było to wszystko niejasne i mogło uprawniać do pewnych przypuszczeń znowu o jakichś nowych sprzysiężeniach wojskowych. Dopiero w ostatnich dniach stan rzeczy został wyjaśniony. Pokazało się, że wzburzenie, o którem mowa, to epilog ostatniego przesilenia ministeryalnego. Z przesilenia wyszedł gabinet zwycięzko, a i wzmiankowany epilog niema w sobie nic groźnego dla monarchii, a nawet przeciwnie, objawiająca się agitacya jest pomyślną dla wzmocnienia instytucyj monarchicznych. Groźną ona była tylko dla stronnictwa, przeciwnego reformom wojskowym. Że zaś na czele tego stronnictwa znalazł się były gubernator Madrytu generał Martinez Campos, nic dziwnego, że pozyskał zwolenników, którzy sprawę usiłowali przedstawić w świetle niekorzystnem. Wiadomo, że Martinez Campos jest przeciwnikiem byłego ministra wojny, generała Cassoli i że jedyną przyczyną nieporozumień między nimi był plan reform ministra wojny. Projekt ów uwzględnia tylko nowoczesne wymagania i zawiera plan przeprowadzenia powszechnego obowiązku służby wojskowej. Dla żadnego patryoty hiszpańskiego, a zwłaszcza dla większości, która uznała, iż trwałość normalnych stosunków najlepiej zabezpieczają rządy monarchiczne, nie może projekt wzmiankowany być niemiłym. Ale ministrowie liczyć się musieli z frakcyami parlamentarnemi i dla tego jedynie gabinet p. Sagasty, pragnący ściśle pełnić obowiązki ministerstwa parlamentarnego, poświęcił niedawno ministra wojny.

Ustąpienie p. Cassoli wywołało niezadowolenie w kołach wojskowych, które bezwarunkowo uznawały konieczność proponowanych reform, a po objawach niezadowolenia, nastąpiła agitacya. Ale i w parlamencie, mimo ustąpienia ministra, znalazł projekt jego wielu przyjaciół. Z ich obozu jeden z deputowanych wystosował do gabinetu przed zamknięciem sesyi parlamentarnej pytanie, co się dzieje z przygotowanemi reformami wojskowemi. Minister spraw wewnętrznych odpowiedział, że mimo ustąpienia ich inicyatora, rząd niemyśli zaniechać zamiaru reform, i że gotów je nawet w razie konieczności przeprowadzić w drodze dekretu ministeryalnego. Mniejszość parlamentu, przeciwna reformom, zaprotestowała przeciw takiej formie przeobrażeń, jako niezgodnej z prawami parlamentu. Wówczas to p. Sagasta miał oświadczyć poufnie, że deklaracya taka była niezbędną w celu zażegnania agitacyi w armii.

Donoszą tymczasem z Madrytu, że agitacya przybrała charakter pokojowy, ale stanowczy i pewniejszy skutku, gdyż zgodny z instytucyami parlamentarnemi. Oto bowiem generał Cassola pozyskał kilka organów opinii publicznej dla swego projektu, a nadto kilka dzienników fachowych,

---

77)

VETO!

POWIEŚĆ

Adama Krechowieckiego.

Tom pierwszy.

(Ciąg dalszy.)

X.

Dzień 23 czerwca był dniem tryumfu i powszechnego wesela dla stolicy litewskiej. Dnia tego bowiem, na czele zwycięzkich zastępów wjeżdżał do Wilna sławą okryty Władysław IV, mając u swego boku królewica Kazimierza i najznakomitszych rycerzy.

Na milę od miasta wystąpiła jakby armia wielka; ze wszystkich stron widniały jeno dzidy, zbroje i tłum wielki, iż się zdawało, że to nie tylko Wilno, ale cała Polska wyszła na powitanie swego rycerskiego monarchy. Kilkadziesiąt chorągwi w szyku ze sztandarami, wystąpiło na czele, a była to przedewszystkiem liczna kompania xiążęcia Radziwiłła, wojewody wileńskiego. Dalej, następowała milicya miejska na koniach. Jezdni ci mieli wierzchowce dzielne nad podziw, kulbaki i czapraki po większej części srebrem haftowane. Ubiór ich był niemiecki z sukna czarnego z axamitnemi ozdobami; wisiały im na szyi łańcuchy złote, a na nich klucze do pistoletów; na głowie mieli kapelusze kastorowe z jednego boku podpięte, z białemi i czarnemi piórami. Obok nich zajmowała miejsce milicya x. biskupa wileńskiego, Abrahama Woyny: sto jazdy, sto dragonów i sto hajduków, t. j. straży pieszej, uzbrojonej w topory, szable i karabiny.

Dalej następowali dworzanie najpierwszych senatorów i panów; tu szyk trzymała straż ordynaryjna xięcia Albrechta Radziwiłła, kanclerza litewskiego: stu dragonów z chorągiewkami czerwonemi z orłem radziwiłłowskim i tyleż hajduków w barwie szkarłatnej, pięćdziesiąt kozaków xiążęcia Janusza Radziwiłła, podkomorzego litewskiego, którzy byli ubrani w atłas zielony, pancerzami okryci a toporami zbrojni: dalej stu innych w barwie czerwonej z takąż bronią, wreszcie stu szlachty w atłasowych sukniach rozmaitych kolorów tegoż xiążęcia.

Król z orszakiem swoim przejeżdżał szybko w pośród tych szeregów i zbliżył się do bramy miasta, gdzie oczekiwał przybycia monarchy wójt wileński Bildziukiewicz z rajcami, ławnikami i prokuratorami. Salwy armatnie zwiastowały przybycie monarchy, poczem wójt Bildziukiewicz, znany z elokwencyi, witał go piękną oracyą, składając klucze miasta, srebrne, pozłacane. Ośmiu przedniejszych mieszczan dźwigało baldachin ze złotej materyi, pod którym Król, poprzedzany konną milicyą miejską, po huzarsku przybraną, wśród odgłosów muzyki, jechał już zwolna ku katedralnemu kościołowi się kierując. Na rynku były dwie bramy tryumfalne; wierzchołek pierwszej wyobrażał tęczę, a podtrzymywał tę bramę z jednej strony Atlas, z drugiej Herkules, we środku zaś widać było miasto Wilno słońcem wschodzącem oświetlone. Gdy Król przez tę bramę przejeżdżał, ludzie za owym Atlasem i Herkulesem ukryci, którzy im ruch dawali, wołać poczęli z całych piersi: Vivat Rex! a gdy Król przez bramę przejechał, oni się wnet za nim na drugą stronę obrócili, oczami i okrzykami go ścigając, ku wielkiemu zdziwieniu tych, którzy na to patrzyli.

Druga brama, niedaleko pierwszej stojąca, była jeszcze wyższa i wspanialsza. Zdobiły ją posągi najsławniejszych królów wśród kolum i piramid. Na samym szczycie stała figura Króla Władysława IV, zbroją okryta, z mieczem w ręku. Poniżej, w zagłębieniu, widzieć się dawał wielki obraz czworograniasty, przedstawiający także Króla Władysława, w szatach monarszych, z berłem w ręku i koronie na głowie. Po nad nim unosił się gołąb', z różczką oliwną, znamię pokoju a w górze Anioł z nieba zlatujący, znamię szczęśliwości wszelkiej. Po bokach tego obrazu stały postacie męzkiej płci i kobiecej, przedstawiające narody polski i litewski, a po bokach bramy widniały jeszcze wyobrażenia królów: Władysława Jagiełły, Zygmunta Augusta i Zygmunta III. W około bramy wielka galerya dawała pomieszczenie muzyce, która za zbliżeniem się królewskiego orszaku grać a chóry śpiewać poczęły.

U wejścia do katedralnej świątyni czekał monarchę biskup wileński Woyna, biskup żmujdzki Tyszkiewicz i cała kapituła. Tu Władysław zsiadł z konia a wysłuchawszy oracyi xiędza Tyszkiewicza wszedł do kościoła, gdzie już śpiewano *Te Deum*. Król upadł na kolana i gorącem sercem dziękował Najwyższemu za odniesione zwycięztwo, poczem tym samym ordynkiem, wśród salw moździeżowych,i okrzyków, gromadzącej się tłumnie ludności, odjechał wraz z królewicem Kazimierzem, do zamku.

Nadszedł też teraz dzień oczekiwany z upragnieniem przez stolnika Kazanowskiego, a trwogą przejmujący Halszkę — dzień jej zaślubin. Wyprawa Smoleńska stała się powodem długiej zwłoki, którą Halszka spędziła samotnie w Stołpcach, ciągle łudząc się nadzieją, że jakiś nieprzewidziany wypadek przeszkodzi temu związkowi, który ją niemal wstrętem napawał.

Mijały tak dnie za dniami i miesiące całe, gdy nagle rozbiegła się po całej Litwie i do niej doszła wieść okropna, że królewic Kazimierz zginął pod Smoleńskiem.... Wiadomość ta, jak się niebawem okazało, zgoła fałszywa, omal śmiertelnego ciosu nie zadała Halszce. Usłyszawszy ją, padła zemdlona a potem czas długi jakby w malignie była i wyjązała się ztąd groźna choroba, która pana Wojewodę pogrążyła w rozpaczy. Widział on, że serce córki nie tak łatwo od swych marzeń się oderwie, znał jej charakter nieugięty i truchlał o jej szczęście.

Młodość wszakże zwalczyła chorobę i Halszka po kilku tygodniach powstała z łoża, blada bardzo, smutna ale spokojna, tą zaś bladością i smutkiem jeszcze piękniejsza niż wprzódy. O królewicu nie wspominała już ani słowem; oświadczywszy raz zgodę na związek z Kazanowskim, przysiągszy rodzicowi, iż rękę mu swą odda, ani myślała się cofać, ale w samotności sercu swemu milczenia nakazać nie mogła i często lejąc

wyłącznie sprawom wojskowym poświęconych, przedstawia obszernie korzyści reformy dla państwa. W kołach oficerskich zaś postanowiono ze składek zebrać fundusz na wydrukowanie projektu i ofiarowanie szabli honorowej generałowi Cassoli. Manifestacyę tę starali się stłumić generałowie; Martinez Campos, Jovellar i prezydent senatu, Habana, i udawali się w tym celu do Sagasty, ażeby wystąpił przeciw tym zamiarom. Pan Sagasta jednak odparł, że nie widzi w tem nic zdrożnego, są więc widoki, że przez czas feryj opinia publiczna będzie tak dalece pozyskana dla projektu reform, iż mniejszość parlamentarna będzie zniewoloną uchylić czoła pod jej naciskiem. Wówczas nie w drodze dekretów, ale lojalnie, przy pomocy parlamentu, spełni gabinet swój obowiązek.

Sprawa małżeńska króla Milana i królowej Natalii.

Na podstawie ostatnich relacyj da się tylko to powiedzieć o obecnem stadyum zatargu małżeńskiego króla Milana i królowej Natalii, że sprawa rozwodu nabrała ostrego charakteru, że synod kościoła serbskiego wyda prawdopodobnie już w czasie najbliższym ostateczną decyzyę i że są w toku rokowania zmierzające do tego, aby umożliwić Proticzowi przewiezienie królewicza z Wiesbadenu do Belgradu. Do *Fremdenblattu* telegrafują: Na dworze królowej Natalii obawiają się gwałtownego uprowadzenia następcy tronu, tembardziej iż jacyś podejrzani Serbowie krążą ciągle około willi królowej. Guwerner nieodstępuje królewicza ani na krok. Od dni kilku zaniechano zupełnie zwykłych wycieczek, a królowa nie opuszcza ani na chwilę swego mieszkania. Prezydent policyi zażądał dnia 11 b. m. o godzinie 4ej po poł. posłuchania u królowej i zapytał ją czy gotową jest wydać następcę tronu Proticzowi, na co otrzymał stanowczo odmowną odpowiedź.

Presse pisze: W serbskich kołach radykalnych opowiadano najrozmaitsze rzeczy o stosunkach majątkowych królowej, a przedewszystkiem podnoszono fakt, że królowa znaczną część swego majątku złożyła na potrzeby domu królewskiego. Jak się dowiadujemy z zupełnie wiarygodnego źródła, wiano królowej nie przenosiło nigdy 1,600.000 franków, a królowa administrowała zawsze sama swym majątkiem, który do ostatnich czasów był deponowany w jednym z banków wiedeńskich.

Dzienniki wiedeńskie otrzymują z Berlina następującą depeszę: Ks. Bismarck skorzystał ze sposobności, aby zawiadomić królowę Natalię, że cesarz Wilhelm wyraził życzenie, by monarchini uwzględniła intencye swego małżonka i nie stawiła trudności w załatwieniu sporu na drodze przyjaznego porozumienia.

Ponieważ i ten krok ks. kanclerza nie odniósł pożądanego rezultatu, polecił ks. Bismarck dać do zrozumienia dostojnej pani, iż zgodnie z ustawami niemieckiemi, królewicz musi być wydany zaopatrzonemu we wszelkie potrzebne pełnomocnictwa generałowi Proticzowi, który dostawi go ojcu. Prezes naczelny regencyi nassauskiej zawiadamiając o tem królowę wyraził nadzieję, że nie postawi ona władz niemieckich w konieczności użycia środków przymusowych. Królowa, która pozostaje zupełnie pod wpływem kół panslawistycznych, dała słowo honoru, iż nieopuści Wiesbadenu przed załatwieniem znajdującej się w toku sprawy. Rząd serbski prosił urzędownie aby władze niemieckie użyczyły generałowi Proticzowi poparcia w spełnieniu jego misyi.

Wedle przywatnej depeszy z Belgradu usposobienie opinii publicznej, które w sprawie rozwodowej początkowo przechylało się więcej na stronę królowej, zmieniło się teraz znacznie na jej niekorzyść, po odrzuceniu przez królowę bardzo umiarkowanych propozycyj, uczynionych ze strony króla. Nawet w kołach liberalnych, które sympatyzowały z królową z powodu jej aspiracyj rossyjskich, krytykują obecnie surowo jej zachowanie się.

Risticz oświadczył miał królowi, że żadne polityczne względy nie łączą go z królową i że stanowczo zganić musi jej nierozważne i uporne postępowanie.

łzy gorzkie, których nikt nie widział, białe dłonie łamała w rozpaczy, i błagała Boga, aby jej serce od nieszczęśliwej miłości odwrócił.

Widziała ona teraz jasno, że królewic o związku z nią nie myślał nigdy; z krótkiej z nim rozmowy w Kowalewszczyźnie przekonała się, że ją kocha, ale przeciw związkowi jej z Kazanowskim oponować nie myśli, zasłaniając się tem, iż Król tego pragnie. Buntowała ją czasem myśl ta przeciw królewicowi i może by ją była z tego affektu zdołała uzdrowić, gdyby nie owa fałszywa wieść o zgonie Kazimierza i jej choroba.

Natenczas w snach gorączkowych przedstawiła się jej postać królewica, jak cudowne zjawisko. Widziała go z rozpłomienioną męztwem twarzą, gdy leciał przeciw zastępom nieprzyjaciół, niby Anioł z mieczem ognistym w dłoni.... Widziała go rannym i konającym, widziała tę twarz wyrazistą a dumną jak się powlekała trupią bladością.... jak w oczach jego iskrzących się ogniem, dłoń śmierci gasiła iskry i zasnuwała pomroką źrenice.... zdawało się jej, iż słyszy imię swe powtarzane z miłością przez blade, śmiertelnie blade usta, których pocałunek namiętny ona dotąd czuła na swej twarzy....

A choć choroba minęła szczęśliwie i sny gorączkowe znikły, to wszakże serce jej w tych marzeniach przylgnęło jeszcze mocniej do postaci królewica, i już nawet walczyć z tą miłością przestało....

(Ciąg dalszy nastąpi).

Rozmowa z dr. Mackenzie.

Paryski *Figaro* ogłasza ciekawe szczegóły z rozmowy, jaką miał jeden z jego rodaków z przybyłym do Paryża dr. Mackenzie. Specyalista angielski, oddawszy hołd należny wysokim przymiotom zmarłego cesarza, którego nazwał jednym z najszlachetniejszych i najzacniejszych ludzi, tak dalej mówił: Że musiałem znosić tysiące dotkliwych nieprzyjemności, lecząc go w San Remo i w Berlinie, zwłaszcza w San Remo, jest to faktem; ale nie był temu winien dostojny pacyent. On nie wiedział o nich, ukrywaliśmy przed nim wszystko z księżną Wiktoryą, jego szlachetną, najlepszą żoną, która bardzo nad tem wszystkiem bolała. Nieprzyjemności te dziwnie komplikowały moje zadanie, które powinno było polegać przecież tylko na lekarskich staraniach wyłącznie. Mówić o tem w tej chwili nie mogę i nie chcę. Gdy nadejdzie chwila stosowna, przemówię, a obrona moja, o ile to obroną nazwać można, będzie przygnębiająca dla niektórych osób.

Przyjechałem na żądanie księżny z rozkazu królowej Wiktoryi i w skutek bezwzględnego rozkazu królowej pozostałem do końca. Nie dzieliłem poglądów lekarzy niemieckich, poglądów zresztą bardzo różniących się niekiedy. To wystarczyło by podano w podejrzenie moją wiedzę i moją dobrą wiarę! Nie ja kierowałem operacyą tracheotomii. Jeszcze w listopadzie r. z. było zdecydowane, że operacyi tej dokonać ma lekarz niemiecki. Rozkaz nadeszły z Berlina był stanowczy, niezłomny. Wszyscy byli mu posłuszni! Ja najpierwszy. Dopełnić jej miał zrazu dr. Bergmann, ale pod jego niebytność wykonał tracheotomię dr. Bramann nie czekając na swego kolegę.

Operacya została zrobiona dlatego, że oddech stawał się coraz trudniejszy, ale objawów duszenia się nie było. Po tej operacyi zaś, która mogła być odroczona, trzymano mię przez cały miesiąc jeszcze bardziej na uboczu. Wolno mi było tylko dwa razy dziennie zaglądać do krtani księcia, nie wolno mi było jej dotknąć; byłem niejako zredukowany do roli człowieka, któremu pozwolono dwa razy na dobę pytać chorego: „jak się czuje w tej chwili Wasza Ces. Wysokość?"

Dr. Mackenzie mówił następnie w serdecznych słowach o nadludzkiem męztwie cesarzowej Wiktoryi, która przeczytała wszystkie poważniejsze dzieła o chorobie raka i wiedziała, że mąż jej umrzeć musi, a jednak z heroizmem ból w sobie taiła. Następnie odmalował okropne boleści, jakie monarcha przecierpiał. Przez założenie krzywej rurki przeszkodził Mackenzie niebezpieczeństwu zaduszenia się, a przez rurkę kauczukową doprowadzał pożywienie wprost do żołądka. Śmierć cesarza zaskoczyła go z nienacka, albowiem sądził, iż cesarz przynajmniej jeszcze rok pożyje. Na zapytanie, czy i on rozpoznał karcynomatyczny charakter choroby i z dyplomatycznych tylko pobudek tego nie zdradził, dr. Mackenzie odmówił odpowiedzi. W końcu oświadczył, iż w dzień po śmierci monarchy i cesarz Wilhelm i ks. Bismarck zażądali od niego sprawozdania z przebiegu choroby. Cesarz dodał podobno, iż raport natychmiast ma być zredagowany i że powinien zawierać wszelkie szczegóły. Dr. Mackenzie zaś zażądał trzy dni czasu. W kilka minut później pojawił się oficer ordynansowy z poleceniem, aby nie odchodził, dopóki raport nie będzie skończonym; poczem dr. Mackenzie spisał krótkie sprawozdanie, które prócz znanych faktów, zawierało uwagę, że pewność co do charakteru cierpienia, zyskał dopiero w ostatnim miesiącu.

Choroba cesarza Fryderyka.

Zapowiadane od dni kilkunastu sprawozdanie lekarzy niemieckich o przebiegu choroby cesarza Fryderyka ukazało się właśnie w formie broszury, liczącej 100 stronnic, i zostało ogłoszonem najpierw w *Nat Ztg.*, z czego wnioskują, że nie ma ono cechy ściśle urzędowej, w przeciwnym bowiem razie publikacya byłaby nastąpiła w *Reichsanzeigerze*. Tytuł tej broszury brzmi: „Choroba cesarza Fryderyka III, przedstawiona wedle źródeł urzędowych i złożonych w archiwum domu królewskiego sprawozdań lekarzy, profesorów: Bardelebena, Bergmanna, Bramanna, Gerhardta, Kussmaula, Landgrafa, Schmidta, Schröttera, Tobolda i Waldeyera. Drukarnia cesarska". Sir Morel Mackenzie, dr. Knause, Leyden i Senator nie zostali zaproszeni do publikacyi, a również dr. Virchow, chociaż podpis jego znajduje się na protokole z odbytej sekcyi zwłok cesarskich, nie figuruje wśród składających sprawozdanie lekarzy. Sprawozdanie rozpoczyna się obszernym wywodem dr. Gerhardta, po którym następują opinie profesorów Bergmana, Landgrafa, Schröttera i Schmidta; w dalszym ciągu z ajduje się opinia z San Remo dr. Waldeyera, wywód Bardelebena, wreszcie protokół z sekcyi. Całe sprawozdanie jest jednem wielkiem oskarżeniem dr. Mackenziego, przeciw któremu występuje z całą namiętnością przedewszystkiem dr. Bergmann, nazywając go po prostu ignorantem i oszustem.

Pod względem medycznym, a także ściśle naukowym zasługuje najwięcej na uwagę relacya dr. Gerhardta, który był głównym lekarzem ordynującym ówczesnego cesarzewicza, przed przyjazdem z Anglii dr. Mackenzie. Wedle tej relacyi rzecz tak się przedstawia:

W styczniu 1887 r. rozchorował się ówczesny cesarzewicz na chrypkę, która, chociaż była całkiem suchą, traktowaną była z początku jako kataralna, dopiero 6 marca badał dr. Gerhardt w sposób ściślejszy gardło chorego i znalazł na tylnej krawędzi lewego ścięgna głosowego, narośl na 4milimetry długą i 2 milimetry szeroką, w punkcie zaś, gdzie się łączą oba ścięgna głosowe, wystawał podłużny węzełek po nad głośnicę. Zdaniem dr. Gerhardta, to zgrubienie lewej krawędzi ścięgna głosowego wskazywało na polipa. W dniach 16 do 18 marca i 26 marca do 7 kwietnia przedsiębrał Gerhardt dwie operacye, wycinając narośl i wyrywając szczypcami, a resztki wypalając drutem, rozżarzonym za pomocą galwanizmu; rany jednak nie goiły się, a nabrzmienie powracało uporczywie: wtedy w dr. Gerhardzie poczęła rodzić się obawa, że dostojny pacyent został dotknięty rakiem. Cesarzewicz za jego poradą udał się do Ems, zkąd 15 maja wrócił do Poczdamu. Gerhardt widział już wtedy konieczność operacyi; za jego poradą badał cesarzewicza także dr. Bergmann. Obaj zgodnie uznali chorobę jako raka i przemawiali za operacyą, a właściwie tylko za tracheotomią celem lepszego obejrzenia i ewentualnego wycięcia nabrzmiałości. Dr. Gerhardt już 14 kwietnia 1887 r. skonstatował utrudnienia w przełykaniu pokarmów i że ból w przełyku od tego czasu nie ustawał. Dr. Gerhardt twierdzę, że jeszcze 15 maja operacya chirurgiczna byłaby przyniosła jak najlepsze rezultaty, konstatuje zarazem, iż w tym czasie cała tylna ściana gardła była porażona chorobą.

Na propozycyę nadwornego lekarza cesarzewicza Wagnera i za zgodą wszystkich lekarzy niemieckich powołano jeszcze dr. Mackenziego, by wydał swą opinię przed operacyą, która już była przygotowaną aż do najdrobniejszych szczegółów i naznaczoną na 20 maja. Mackenzie wyraził wątpliwość, czy narośl jest rakiem, i żądał przedewszystkiem, by Virchow zbadał mikroskopijnie cząsteczki narośli. Virchow nie znalazł raka. Dnia 23 maja miał Mackenzie ponownie wyciąć kawałek narośli, uczynił to jednak, zdaniem Gerhardta, tak niezręcznie, że zamiast chorego miejsca oderwał zdrowe prawie ścięgno głosowe, na którem ranka dopiero z końcem lipca się zgoiła. Na wielkiej konsultacyi 25 maja przystali lekarze na propozycyę Mackenziego, by tenże wyciął narośl przez gardziel, ale w razie dopiero, gdyby ta narośl rzeczywiście okazała się złośliwą. Dnia 8 czerwca wydobył Mackenzie nową cząstkę narośli, którą Virchow znowu nie uznał za raka. Przy ostatniej konsultacyi w czerwcu zwracał Gerhardt uwagę Mackenziego na rozszerzanie się narośli po całej tylnej ścianie gardła. Mackenzie jednak nie chciał tego przyznać.

Odtąd objął naczelny kierunek kuracyi dr. Mackenzie. Dr. Gerhardt streszcza w konkluzyi następujące punkta: 1) że lekarze niemieccy na naradzie dnia 18 maja 1887 roku zgodzili się na to, że cesarzewicz cierpi na raka, i uznali konieczność przecięcia gardzieli; 2) że operacya miała za sobą jak największe prawdopodobieństwo pomyślnego rezultatu, i byłaby spowodowała tylko częściową utratę głosu; 3) że wyznaczona na 21 maja operacya została zaniechaną tylko za wyraźną radą dr. Mackenziego; i 4) że dr. Mackenzie oświadczył wkrótce potem, iż choroba nie jest rakiem, przyrzekając w tonie stanowczym rychłe zupełne wyzdrowienie.

Sprawozdanie dr. Bergmanna rozpoczyna się tam, gdzie kończy się referat Gerhardta. Opowiada on, że wszystko było już gotowe do operacyi, na którą zgodził się pacyent, gdy w tem „nieszczęsnemu" Mackenziemu powiodło się unicestwić ją, wziąć w wyłączną swą kuracyę chorego i nakłonić go do wyjazdu do Anglii. Lekarzom niemieckim powiodło się dokazać tylko tyle, że dla kontroli miał jechać z cezarzewiczem jeden z lekarzy berlińskich, a gdy w ostatniej chwili specyalista angielski nie chciał przystać na dr. Gerhardta, wybrano dr. Landgrafa. Ostatni opowiada, jak dostrzegał codziennie powiększanie się nowotworu, że zwracał na to uwagę Mackenziego, i żądał przywołania lekarzy niemieckich. Mackenzie nie chciał pozwolić na to; i tym sposobem dał upłynąć najstosowniejszej porze, w której połowiczna ekstyrpacya krtani mogła jeszcze udać się pomyślnie. Następnie opisuje przesiedlenie się księcia Fryderyka do Włoch, gdzie stan zdrowia jego, mimo pomyślnych telegramów dziennikarskich, ustawicznie się pogarszał, aż ostatecznie okazała się potrzeba nowej konsultacyi w listopadzie w San Remo.

Profesor konkluduje po pierwsze, że w maju była tylko mowa o rozcięciu nie zaś o wycięciu całej krtani; powtóre, iż już wówczas oświadczył, że wszelka zwłoka mo że tylko powiększyć niebezpieczeństwo; po trzecie, że cesarzewicz wbrew woli i radom lekarzy niemieckich został wywieziony do Anglii; po czwarte, że dr. Mackenzie jeszcze d. 26 grudnia w San Remo wyraził wątpliwość w istnienie raka; po piąte, że dr. Mackenzie dopiero skutkiem badań przedsięwziętych dnia 3 marca przez dr. Waldeyera dał się przekonać o istnieniu raka; po szóste, że cesarz d. 12 kwietnia w Charlottenburgu był bliskim uduszenia, że wówczas lekarz angielski stracił zupełnie głowę i przywołał na pomoc dr. Bergmanna; wreszcie, że dr. Mackenzie od chwili swego przybycia aż do śmierci cesarza starał się stopniowe pogorszenie, spowodowane własną ignorancyą i lekkomyślnością, składać na barki lekarzy niemieckich.

Wielce interesującem jest dalej sprawozdanie prof. wiedeńskiego Schrötera, który wykazuje ze stanowiska naukowo-lekarskiego, dlaczego uznał chorobę cesarza za raka i zalecał ekstyrpacyę krtani. Cesarzowa była przeciwną radykalnej operacyi, a popierał ją w tem zdaniu bardzo stanowczo dr. Howell. Prof. Schröter na życzenie swoich kolegów zredagował następnie memoryał dla informacyi samego pacyenta, który ze spokojem i prawdziwem bohaterstwem wysłuchał objaśnień co do widoków operacyi. Następnego dnia otrzymali lekarze zawiadomienie, iż cesarzewicz Fryderyk, nie zgadza się na operacyę wielką, ale przyzwala tylko na przecięcie w swoim czasie tchawicy.

W obec gwałtownych wycieczek jakich dopuszcza się *National Zeitung* w obec powyższych sprawozdań pisze *Voss. Ztg.*:

W oczach ludzi nieuprzedzonych broszura lekarzy niemieckich nie będzie miała innego znaczenia i celu, jak usprawiedliwienie jednej opinii lekarskiej w obec drugiej. Broszura jest z natury swojej dokumentem stronnictwa, jeżeli nie politycznego, to przynajmniej lekarskiego. Nie sprawia ona wrażenia naukowej przedmiotowości, ponieważ cały sposób przedstawienia rzeczy jest czysto polemicznym.

Nieprzyjaźnie dla Mackenziego usposobiona *National Ztg.*, która podczas choroby cesarza Fryderyka inspirowaną była przez prof. Bergmanna pisze:

Wedle miary ludzkiego poznania, sąd musi tak opiewać:

Cesarz Fryderyk byłby prawdopodobnie ocalony, gdyby usłuchano na wiosnę 1887 roku rad lekarzy niemieckich. Opieka doktora Mackenziego zawiodła cesarza na łoże śmierci.

Panslawizm, Rumuni i jubileusz kijowski.

Pod tym tytułem podała *Kölnische Zeitung* w jednym z ostatnich numerów artykuł następujący:

„Rossyjski *Prawit. Wiestn.* podał w tych dniach wiadomość, że do Kijowa na

900 letni jubileusz przyjęcia chrześcijaństwa, przybędzie rumuński metropolita z czterma biskupami, z Czarnogóry biskup Hilarion a z Bułgaryi kilku duchownych. Organ urzędowy dodał, że wszyscy zagraniczni wyznawcy prawosławia przyjęci będą jako goście, a nie jako delegaci albo reprezentanci. Zawiadomienie to zrobiło przykre wrażenie w narodowych kołach rumuńskich, gdzie się zapytują, czy to w istocie możliwe, ażeby kościół rumuński brał udział z taką ostentacyą w uroczystości wyłącznie panslawistycznej. W Kijowie bowiem idzie przedewszystkiem nie o kościelną uroczystość, ponieważ dzięki usiłowaniom generała Ignatiewa i jego przyjaciół, będzie ona miała charakter wybitnie panslawistyczny, a zatem polityczny.

„Nie jest przecie tajemnicą, że kościoł rossyjski dąży do pewnego rodzaju zwierzchnictwa nad innemi prawosławnemi wyznaniami na Wschodzie. Prawosławie było od dawna tylko dźwignią polityki rossyjskiej na Wschodzie, a zastosowanie tej dźwigni tam mianowicie się praktykuje, gdzie jak w Rumunii niepodobna niczego dokazać wspólnictwem plemiennem. W duchu więc inicyatorów judileuszu kijowskiego istnieje właśnie zamiar okazać w sposób demonstracyjny solidarność innych prawosławnych kościołów z wielkim państwowym kościołem rossyjskim. Ale czasy nie sprzyjają zupełnemu zgromadzeniu wszystkich wyznawców prawosławia. W urzędowem zawiadomieniu rossyjskiem pominięto Serbię milczeniem, zdaje się zatem, że ztamtąd nie spodziewają się gości w Kijowie. Nie pojadą pewnie i z Bułgaryi, zkąd poprzestać muszą na kilku duchownych, ponieważ p. Stambułow nie chce zdaje się pozwolić, ażeby bułgarscy biskupi brali udział w uroczystości panslawistycznego zbratania. Pozostanie zatem tylko Czarnogórze, ale to za mało dla odpowiedniej powagi wyznań wschodnich.

Wobec tego, musimy pomimowoli zapytać, czyliżby powołaniem Rumunii było wypełniać te przerzedzone szeregi z metropolitą i czterma biskupami na czele i czy Rumuni przyjmują obowiązek zastępstwa w Kijowie „zbłąkanych braci słowiańskich?“ Byłoby to w istocie ironią wcale niezgodną z polityczną postawą Rumunii. Nikogo przecież nie uwiedzie subtelny pomysł, że wyznawcy tego samego kościoła przyjmowani będą jako „goście“ a nie jako reprezentanci narodowi. Jest to zwrot dyplomatyczny, który ma ułatwić przybycie jak największej liczbie duchownych z innych krajów, ale w fakcie udziału ich w uroczystości kijowskiej nic nie zmieni. Czyliż naprzykład metropolita rumuński z biskupami może figurować przy takiej uroczystości tylko jako gość? Przecież głową narodowego kościoła rumuńskiego, którego samodzielność i równe prawa z innemi wschodniemi kościołami uznał przed kilka laty patryarcha i wielki synod w Konstantynopolu, jest metropolita bukaresztyński. Jest on zarazem prymasem] Rumunii. Obok niego znajduje się drugi metropolita Multan, z siedzibą w Jasach używający co do zarządu dyecezyami równych praw z prymasem. Stosunek jednak pomiędzy obydwoma jest taki, że prymas w Bukareszcie uważany jest za duchownego zwierzchnika kościoła rumuńskiego. Ale prymas wyjechał niedawno do kąpiel zagranicznych, urzędowy więc organ rossyjski donosząc o udziale metropolity, miał na myśli chyba metropolitę z Jas, nie z Bukaresztu. Metropolita Multan nie używa jednak dobrej sławy w Rumunii z powodu swoich sympatyj dla panslawizmu i intryg politycznych. Duszą zaś wichrzeń panslawistycznych wśród wyższego duchowieństwa rumuńskiego jest biskup Melchizedek z Roman.

„Na jakiś czas przed śmiercią, wydał był Katkow hasło, że rumuńskiemu wschodniemu kościołowi zagraża katolicyzm, i żeby niebezpieczeństwu rzekomemu zapobiedz, rozpoczęto agitacyę, której ostrze wszakże zwrócone było przeciw osobie króla, którego panslawiści starali się przedstawić jako protektora katolicyzmu. Wiadomo, że panslawiści posługują się kłamstwem bez ceremonii, nie mamy zatem potrzeby odpierać powyższych oszczerstw. Ale kampania rozpoczęta przez *Moskowskija Wied.* przeciągnęła się do czasów najnowszych. Po wydanem z Moskwy haśle, utworzono w porozumieniu z panslawistami w Jasach „stowarzyszenie prawosławne“, dla ratowania rzekomo kościoła rumuńskiego. W istocie jednak miano na oku w imię prawosławia skłonić duchowieństwo rumuńskie do rokoszu przeciw istniejącemu porządkowi rzeczy. Na czele tego ruchu, rozpoczętego pod płaszczykiem patryotyzmu, stanął był metropolita w Jasach, jakoteż wymieniony wyżej biskup z Roman. Metropolita starał się prócz tego przy pomocy wpływów rossyjskich przeprzeć swoją kandydaturę na prymasa. Pod osłoną tej ortodoksyi rozpoczęło się wichrzenie na Multanach i zebrano przytem znaczne fundusze. Duszą tych zabiegów jest ciągle jeszcze biskup Melchizedek. Proteguje on język rossyjski i użycza poparcia wszystkim młodym ludziom, którzy chcą odbywać studya teologiczne w Rossyi, prześladuje zaś tych, którzy kończą studya w Austryi lub Niemczech. W synodzie odzywał się raz z wnioskiem wprowadzenia do ksiąg rumuńskiego kościoła czcionek kirylickich. Wiadomo bowiem, jak wielki cios zadano dążnościom panslawistycznym w Rumunii, gdy przed 30 laty blisko odrzucono alfabet słowiański, a przyjęto dla języka rumuńskiego łaciński. Dla tego to biskup z Roman sprzeciwiał się drukowaniu nowego wydania ksiąg kościelnych alfabetem łacińskim.

„Bądź co bądź, wśród okoliczności i stosunków, któreśmy wyjaśnili, pojawienia się metropolity i biskupów rumuńskich na uroczystości kijowskiej, nie można zbyć frazesem, że wysocy ci dygnitarze kościoła narodowego, udają się do Kijowa tylko jako „goście“, zwłaszcza gdy „braci Słowian“ z Bałkanu przybędzie chyba bardzo mała garstka. Pomiędzy rumuńskim a rossyjskim Kościołem państwowym zachodzi wielka różnica: gdy bowiem w Rumunii na czele Kościoła rumuńskiego znajduje się zwierzchnik duchowny w osobie prymasa obok króla, w Rossyi car jest zarazem głową Kościoła. Uroczystość kijowska zatem może mieć jedynie cechę oddania hołdu carowi wszech Rossyan. Nie zadziwi więc pytanie, co przy złożeniu takiego hołdu ma do czynienia metropolita rumuński w towarzystwie czterech biskupów. Tam czynione będą usiłowania jak największe, ażeby obalić zewnętrzne stanowisko Rumunii a kraj poddać pod wpływ rossyjskiej panslawistycznej polityki.“

KRONIKA

Lwów, 13 lipca.

— **P. radca dworu Karasiński**, który przed tygodniem, z polecenia JE. p. Namiestnika, udał się był do Wiednia w sprawie projektu wykupna propinacyi, powrócił wczoraj do Lwowa.

— **Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego** na mocy służącego mu prawa, nadał stypendyum z fundacyi śp. hr. Joanny Ledóchowskiej, p. Zygmuntowi Hendlowi, krakowianinowi, ukończonemu słuchaczowi politechniki wiedeńskiej dla dalszego kształcenia się za granicą w budownictwie i architekturze. Stypendyum to w kwocie rocznej 500 zł. pobiera stypendysta przez lat trzy, poczem zobowiązany jest nabyte wiadomości zużytkować dla dobra kraju ojczystego. Wybór padł na kandydata zdolnego i pracowitego, jest więc wszelka nadzieja, że intencyi zapisodawczyni stanie się zadość. — Pan Minister wyznań i oświaty zatwierdził uchwałę wydziału lekarskiego tego uniwersytetu, dopuszczającą dr. Andrzeja Wałentowicza na docenta prywatnego nauki weterynaryi i policyi weterynarskiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Pan Adam Maryan Langie, rodem z Tenczynka, otrzymał w dniu wczorajszym stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Program** V. zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie. Jazda do Lwowa: Kolej Karola Ludwika Kraków-Lwów-Podwołoczyska - Brody - Lwów, Nadbrzeże - Dębica, Sokal-Jarosław, opust 33⅓ pr. także przy pociągach pospiesznych, legitymacya, karta udziałowa zjazdu. — Kolej Państwowa Czacza-Oświęcim-Orlo-Kraków, Tarnów-Husiatyn, Lwów tudzież dla wycieczki Lwów, Iwonicz i Ławoczne opust 30 pr. na podstawie osobnej legitymacyi i c. k. kolei Państwowej wydanej przez wydział gospodarczy. — Kolej czerntowiecka Suczawa-Lwów 33⅓ pr. opustu z warunkiem powrotu do stacyi wyjazdu tą samą linią z koniecznością kupienia biletu tam i napowrót. Pociąg pospieszny tylko dla jadących II klasą. Osobna legitymacya tejże kolei. — Kolej węgiersko-galicyjska, (Łupków-Przemyśl) tak jak Karola Ludwika opust 25 pr. — Warszawsko-wiedeńska opust 50 pr. powrót za darmo za ostemplowaniem we Lwowie karty uczestnictwa. Towarzystwo kolei Państwowych (Praga-Ołomuniec i inne linie) tak jak czerniowiecka. Legitymacya, karta udziałowa. — Kolej Północna (Wiedeń-Granica. Kraków i t. d.) nie przyznała żadnego opustu cen jazdy, tak samo jak koleje pruskie i rossyjskie.

We wtorek 17 lipca. Poufne zebranie towarzyskie celem wzajemnego poznania się w lokalnościach Kasyna miejskiego (ul. Akademicka 13) o godz. wpół do 9 wiecz.

We środę 18 lipca, godz. 10 przed poł. Otwarcie zjazdu w wielkiej sali ratuszowej (Rynek), toaleta galowa. Prezydent miasta Mochnacki powita uczestników imieniem miasta. Prof. dr. Czyżewicz imieniem wydziału gospod. Wybór prezesów. Odczyt hr. Włodz. Dzieduszyckiego i dr. Rollego z Kamieńca podolskiego. Po zakończeniu ceremonii otwarcia, zwiedzenie obrazu Matejki „Kościuszko pod Racławicami“ nl. Akademicka hotel George).

Po południu zwiedzenie wystawy zjazdu (szkoła realna, ul. Kamienna). Około 5 na dany znak dzwonkiem zbiorą się wszyscy uczestnicy w dziedzińcu tejże szkoły realnej i udadzą się do zwiedzenia muzeum Dzieduszyckich (ul. Teatralna 18). Wieczorem koncert w Ogrodzie miejskim, w razie niepogdy zebranie w salonach Kołach literackiego (gmach teatralny).

Czwartek, 19 lipca, o 9 rano posiedzenia sekcyjne w gimnazyum Franciszka Józefa, ul. Batorego. Po posiedzeniu, zwiedzenie muzeum Ossolińskich (Ossolińskich 9). Zebranie w dziedzińcu gimnazyum godz. 12. Po południu o 4 posiedzenia sekcyjne. Wieczorem recepcya, dana przez Reprezentacyę miasta Lwowa, w wielkiej sali ratuszowej (toaleta galowa).

Piątek, 20 lipca, 9 rano posiedzenia sekcyjne. Po południu wycieczka do zdrojowiska Lubień. JW. br. Brunicki, właściciel zdrojów ugaszcza wszystkich uczestników zjazdu, dowozi ich i odwozi do stacyi kolejowej Gródek. Panie biorą udział, (toaleta spacerowa). Wyjazd ze Lwowa osobnym pociągiem spacerowym o godz. w pół do trzeciej z dworca głównego Karola Ludwika (stacya kolei konnej, jazda z miasta pół godziny). Przyjazd do Gródka 3·48. Tu czekają podwody. Przyjazd do Lubienia 5. Powrót z Lubienia 10. Wyjazd z Gródka 11·20. Przyjazd do Lwowa 12·17 w nocy.

Sobota, 21 lipca, 10 rano, drugie walne zgromadzenie. Odczyt dra Z. Krówczyńskiego. Obiór miejsca przyszłego zjazdu i tegoż wydziału gospodarczego. Przemowa prof. dr. Radziszewskiego imieniem wydziału gospodarczego. O 8 rano, zwiedzenie szpitalu głównego i św. Zofii (Łyczaków i Głowińskiego) punkt zborny tamże, o 9 szpitalu wojskowego, szkoły weterynaryi (ul. Kochanowskiego 33), i szkoły leśnej (punkt zborny gimnazyum Franciszka Józefa). Po walnem zgromadzeniu zwiedzenie muzeum przemysłowego w gmachu ratuszowym. Po południu o 4 zwiedzenie gmachu sejmowego wraz z obrazem Matejki „Unia“, potem gmachu Politechniki. Punkt zborny: Ogród miejski przed gmachem sejmowym. Wieczór o 8. Recepcya, dana przez wydział gospodarczy w sali „Sokoła“ (ul. Zimorowicza) toaleta galowa.

Niedziela 22 lipca. Wycieczki: Ławoczne-Beskid. Zebranie 4·30 rano, dworzec główny Karola Ludwika wyjazd 5·00 rano. Przybycie do Ławocznego 11·18 rano, do Beskidu 12·9 w południe. Odjazd z Ławocznego 6·23 wieczór. Przyjazd Stryj 9·30 wieczór (uczestnicy wycieczki Iwonicz-Wietrzne pozostają w Stryju). Lwów 1·15 w nocy. Koszta: I klasą 11 zł. 50 ct., II 8 zł. 60 ct., III 6 zł. 80 ct. Osobna legitymacya kolei państw III.

Słoboda rungurska i na Czarnohorę. Zebranie jak wyżej. Wyjazd ze Lwowa do Kołomyi 9 rano. Z Kołomyi o 2·30 osobnym pociągiem do Słobody, przyjazd tamże o 4·30, odjazd ze Słobody do Kołomyi o 6 wieczór, z Kołomyi do Lwowa o 9 wieczór, przyjazd do Lwowa 23 lipca rano. Do] Czarnohory wyjazd z Kołomyi 23 lipca o godzinie 6 rano podwodami. Powrót do Kołomyi 27 lipca. Koszta tylko do Słobody II kl. 19 zł. 22 ct., III 13 zł. 76 ct. i własne utrzymanie. Do Czarnohory nadto 28 zł. włącznie z całem utrzymaniem i podwodami.

Iwonicz-Wietrzna. Odjazd ze Lwowa dworzec jak wyżej 7·50 wieczór 22 lipca. Iwonicz 5·22 rano 23 lipca. Iwonicz zdrój 6·22 rano. Wyjazd do Wietrznej (największe kopalnie nafty) 5 po południu podwodami. Powrót do Iwonicza 8 wieczór, do stacyi Iwonicz 9. Odjazd do Lwowa 9·19 wieczór. Przyjazd do Lwowa 8·16 rano. Koszta: I klasa 17 zł., II 13 zł. 40 ct., III 8 zł. 60 ct. Całe ugoszczenie i podwody przyjmuje zakład zdrojowy (własność hr. Załuskiego), który obchodzi jubileusz 50-letniego wznowienia zdrojowiska. Powrót wprost do Krakowa lub któregokolwiek zdrojowiska galicyjskiego, gdyż Iwonicz leży w ⅔ części drogi między Lwowem a Krakowem, bliżej ostatniego. Liczba uczestników ograniczona, toaletę balową zabrać należy. Legitymacye kolei państwowej II. Wycieczkę złączyć można z Ławocznem, Beskid, co obniża do połowy cenę tejże i Truskawiec, która to ostatnia przychodzi bez kosztów.

Truskawiec. Wyjazd ze Lwowa dworzec jak wyżej 10·15 rano 22 lipca. Przyjazd Drohobycz 1·52 w południe. Truskawiec podwodami 3. Odjazd z Truskawca o 9 wiecz., z Drohobycza do Iwonicza o 11·02, do Lwowa o 3 rano. Przyjazd do Lwowa o 8·06 rano 23 lipca. Legitymacya kolei państwowej II.

(*m*) **Bezrobocie** czeladników piekarskich we Lwowie jeszcze się nie skończyło; usiłowania władzy przemysłowej, ażeby między właścicielami piekarni a terminatorami sprowadzić porozumienie, nie zostały uwieńczone skutkiem pożądanym. Wczoraj do godziny 1 z południa, w obecności starszego radcy magistratu, pana Strzelbickiego i inspektora przemysłowego, p. Nawratila, toczyły się narady między pp. majstrami piekarskimi a delegatami stowarzyszenia czeladników, które niestety spełzły na niczem, pp. majstrowie bowiem odrzucili żądania czeladników, ażeby praca dzienna była ograniczoną do 12 godzin i ażeby stałe wynagrodzenie czeladnika wynosiło dziennie 2 zł. W obec tego, dyrektor policyi p. Krzaczkowski i starosta powiatu lwowskiego, radca p. Kosiński, udali się wczoraj do Lesienic, gdzie w lesie przebywają wszyscy tutejsi czeladnicy i terminatorowie od chwili rozpoczęcia bezrobocia, ażeby wezwać ich do powrotu do pracy. Przedstawienia reprezentantów władzy nie skutkowały, to też starosta p. Kosiński oświadczył czeladnikom, że jeżeli do 24 godzin nie opuszczą lasu i nie wrócą do ognisk domowych, naówczas będzie zmuszony zastosować postanowienie ustawy.

— **Kolonie wakacyjne**. Trzeci wykaz składek z listy dr. Zygmunta Samolewicza Petelenz 1 zł., Czernecki 50 ct., Próchnicki 1 zł., dr. Samolewicz 5 zł. razem 7 zł. 50 ct.: z listy dr. Walentego Kozioła: St. Librewski, Frydrych, Mańszewski, Wiśniowski, Piątkiewicz, Fr. Hoszowski po 1 zł., Palmstein, nieczytelny, Nogaj, Froncz, Łomnicki, Skupniewicz, Dydacki, Bostel, M. Maranowski, Dolnicki, Bogusz po 50 ct., p. W. Kozioł 1 zł., ze składek 44 zł. 79 ct., razem 57 zł. 29 ct.; z listy starosty Biernackiego 14 zł., N. N. z Łopatyna za pośrednictwem adm. *Przeglądu* 2 zł., Apolonia Winiarzowa z listy składek 15 zł. 12 ct., z listy radcy Karola Misińskiego, nieczytelni 6 zł., Tomkiewisz, Czajkowski, Presell, K. Misiński, N. N. po 1 zł.. Reichan 2 zł. Oddział rachunkowy 1 zł. 50 ct., Kaszewko 8 zł. Piwocki 21 zł. 50 ct., Karszniewicz 10 zł., Derdacki 16 zł., Lubowicz 5 zł., nieczytelni 1 zł. 55 ct., razem 76 zł. 55 ct., z listy dr. Kurowskiego z Brzeżan: prof. Spitzer 40 ct., Garlicki 30 ct., Kurowski 2 zł., razem 2 zł. 70 ct., z listy Leona Walewskiego 10 zł., z listy prezydentównej Mochnackiej: starościna Łozińska 1 zł., br. Brunicka 2 zł., br. Romaszkan 5 zł., Stanisława Szczepanowska 10 zł., br. A. Romaszkan 5 zł. Wł. Kopecki 5 zł., Rudolfowa 4 zł., Blaszkowa 1 złt, Mańkowska 1 zł., dr. Opolski 3 zł., nieczytelny 3 zł., razem 40 zł. Poprzednio wykazano 1860 zł. 68 ct, ogółem więc wpłynęło do kasy komitetu na rzecz kolonij wakacyjnych chłopców i dziewcząt 2.101 zł. 84 ct. Do komitetu weszło ogółem 150 podań chłopców o przyjęcie do kolonii. Na podstawie oględzin lekarskich chłopców przez dr. Sieradzkiego a dziewcząt przez dr. Bylickiego i opinii szkolnej, jak również po zbadaniu stanu majątkowego rodziców przyjął komitet 38 dziewcząt i 96 chłopców. Liczba przyjętych kolonistów może jednak uledz zmianie, zależeć to bowiem będzie od wpływów dobrowolnych składek. Badania lekarskie wykazały: katary oskrzeli i żołądka, początkujące wady serca, niedokrewność i t. p. choroby.

— **Zabawa towarzyska**, połączona z wieczorkiem muzykalnym i przedstawieniem amatorskiem, zapowiedziana na dzień 8 b. m., odbędzie się w ogrodzie stowarzyszenia „Skała“ przy ulicy Mickiewicza l. 28 w niedzielę, 15 b. m., z niezmienionym programem. Początek zabawy o godzinie 4 po południu; wieczorek muzykalny rozpocznie się z uderzeniem godz. 8 wieczorem, a następnie odbędzie się przedstawienie amatorskie operetki p. n. „Papugi naszej Babuni“.

— **Wycieczka na Pasieki** Stowarzyszenia rękodzielniczego „Gwiazda“, dwukrotnie odwołana z powodu niepogody, odbędzie się w niedzielę, 15 b. m., na dochód inwalidów, wdów i sierót, z niezmienionym programem. Zaproszenia otrzymać można w biurze Stowarzyszenia.

— **Zapiski policyjne.** Skradziono srebrny zegarek ankier, ze srebrnym łańcuszkiem, wartości 15 zł.; płaszcz czarny damski, kilka damskich koszul i kawał słoniny; pierzynę w kolorowej poszwie. — Zgubiono los ogólno austr. Zakładu kredytowego ziemskiego nr. 50 ser. 1594 na 100 zł. i los Clary nr. 11317, wartości 35 zł.; pugilares z kwotą 16 zł. i ze sr. monetą włoską. — Znaleziono cztery kluczyki na placu Bernardyńskim; klucz duży i drugi mały, razem związane.

— **Stan powietrza.** Barometr idzie w górę.

Prognoza na dobę następującą od godziny 12 w południe, dnia 13 b. m., według spostrzeżeń stacyi Szkoły politechnicznej: Wiatr o zmiennym kierunku między W a S, średnia temperatura doby około 15°C, stan nieba zmienny, powietrze więcej niż miernie wilgotne i niespokojne, co najwięcej deszcz chwilowy.

Srednia temperatura ubiegłej doby była +13·5°C., najwyższa temperatura była wczoraj w południe, najniższa zaś dziś w nocy; pierwsza wynosiła +19·6°C, druga +8·4°C.

Stan barometru był dziś o godzinie 9 rano zredukowany na poziom morza 758·7 mm.

Opad deszczu wynosił 1·3 mm.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie Franciszek Scibor Rylski, były właściciel dóbr Zagórza w Sanockiem, w 48 roku życia; oraz p. Felicya z Wisłockich Łochowska, właścicielka dór.

— **Dla dotkniętych powodzią** w kraju złożono następujące dalsze datki:

w starostwie brodzkiem: g. k. parafianie w Załoźcach nowych 15 zł., w Popowcach 4 zł. 95 ct., w Dubiu 2 zł., gmina Rażniów 3 zł., Milno 10 zł., Gaje smoleńskie 2 zł. 50 ct., Reniów 2 zł. 10 ct., Klekotów 4 zł. 71 ct., Baryłów 4 zł. 55 ct., Starobrody 10 zł. 35 ct., Leszniów 6 zł., Jasionów 6 zł. 10 ct.. Korsów 3 zł., Smólno 3 zł. 90 ct.. Markopol 2 zł. 40 ct., Dubie 2 zł. 40 ct., g. k. urząd parafialny Kustyń 2 zł., obszar dworski Dubie 2 zł., Gaje

starobrodzkie 1 zł., izr. gmina wyzn. Brody 10 zł., ks. A. Bałtarowicz 1 zł. (C. d. n.)

— **Panna Zofia Podlewska,** jak donoszą z Rzymu, wykonała w tamtejszym klasztorze Karmelitanek śluby zakonne. Trzy jej starsze siostry są zakonnicami w klasztorach galicyjskich.

— **Orkan**, o którym donieśliśmy, że się srożył w niedzielę w okolicy Herkulesbad, spustoszył wiele innych także okolic Banatu i Węgier. Straty obliczają na milion zł. Trzy osoby zabił grad wielkości jaja kurzego.

— **Samobójstwo.** W Łodzi w tych dniach odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru adwokat przysięgły Emil Holc, osobistość posiadająca powszechną sympatyę. Powód rozpaczliwego czynu nieznany.

— **Zabójcza imaginacya**. Przed kilku dniami w Warszawie zmarła żona b. obywatela ziemskiego p. K. z przyczyny niezwykłej. Głównym powodem śmierci, jak donosi *Kur. Warsz.*, była imaginacya, która drażniła chorą od kilku miesięcy i wreszcie zupełnie zrujnowała jej zdrowie, przyprawiając o śmierć przedwczesną. W listopadzie z. r. piesek pokojowy ugryzł panią K. w rękę. Pomimo, że sekcya weterynaryjna wykazała, iż pies na wściekliznę wcale nie był chory, panią K. opanowała obawa wodowstrętu. Nie pomogła kuracya Pasteura, do którego się chora udała, ani zapewnienia innych lekarzy, że żadne niebezpieczeństwo jej nie grozi. Nieszczęśliwa ofiara swojej imaginacyi straciła apetyt, sen, wreszcie zaniemogła ciężko i onegdaj zmarła.

— **Świadectwo audyencyi.** Pan M., mieszkaniec pewnej wsi w Prusach wschodnich, położonej w okolicy litewskiej, za obrazę sędziego powiatowego został przed niedawnym czasem skazany na więzienie. Kiedy rekurs do wyższej instancyi nie przydał się na nic, M., czując wielki wstręt do zamknięcia w więzieniu postanowił uwolnić się od kary w inny sposób. Odbywszy tajną naradę z rodziną, nikomu zresztą o celu podróży swej nie mówiąc, udał się do Berlina, gdzie zgłosił się zaraz do marszałka dworu z prośbą o udzielenie mu audyencyi u cesarza Wilhelma II. Marszałek wahał się długo, ale nareszcie prośby wysłuchał. We środę, ubiegłego tygodnia, M. uzyskał audyencyę i rzeczywiście też przedstawił cesarzowi prośbę o uwolnienie go od kary tak gorąco, że Wilhelm II. przyrzekł mu uczynić, co tylko będzie w jego mocy. Audyencya była zatem skończoną. M. wychodził już z sali, kiedy naraz przy drzwiach się zatrzymał i na cesarza obejrzał.

— Cóż, panie M.? — spytał Wilhelm II, spostrzegłszy zakłopotanie biedaka.

— W. Ces. Mość, nie uwierzą mi w domu, żem był na audyencyi — odparł Litwin.

— Ha, w takim razie nie pozostaje mi nic innego, jak zaświadczyć na piśmie, żeś pan był na audyencyi — rzekł cesarz.

To powiedziawszy kazał przywołać fligeladjutanta Vietinghoffa i polecił mu na papierze listowym z czarną obwódką stwierdzić wynik posłuchania p. M. u cesarza.

P. M., odebrawszy dokument, wyjechał coprędzej do domu.

— **Kapelusz i surdut Napoleona I.** Najpopularniejszemi pamiątkami historycznemi są bezwątpienia „szary surdut“ i „trójgraniasty kapelusz“ wielkiego Korsykanina. Oba te przedmioty były już wielokrotnie opiewane przez poetów, reprodukowane pędzlem, ołówkiem i dłutem artystów. Patryoci i kolekcyoniści oceniają je na wagę złota; dotychczas jednak nie wiedziano wiele kosztowały one właściciela. Otóż niedawno jeden z archiwistów paryskich, grzebiąc w dokumentach z epoki napoleońskiej, odnalazł dwa następujące rachunki. Oto faktura za kapelusz:

Poupard et Cie

Pałac Trybunału, galerya od strony ulicy de la Loi nr. 32.

Paryż, 18 sierpnia 1808 r.

Dostarczono dla osobistego użytku Jego Cesarskiej i Królewskiej Mości:

Dwa kapelusze kastorowe po 60 franków 120 fr.

Odnowienie podszewki 6 fr.

Odprasowanie kapelusza 6 fr.

A więc słynny kapelusz kosztował zaledwie 60 fr., a skoro się podniszczył, cesarz dawał go do odnowienia.

Na innym rachunku wypisana jest cena surduta:

Rachunek przedmiotów zrobionych i dostawionych przez Le Jeune, krawca, ul. Richelieu, 40.

Dla Najjaśniejszego Cesarza i Króla.

Dwa surduty strzelców z epoletami i srebrną blachą	660 fr.
Mundur grenadyerski z epoletami i srebrną blachą	350 fr.
Dwa szare surduty każdy po 160 fr.	320 fr.

Napoleon nosił tylko dwa rodzaje munduru: grenadyerów pieszych; kurtka i kolety ciemno-niebieskie, wyłogi i klapy białe — i strzelców konnych — zielony z klapami i wypustkami czerwonemi.

Wbrew zwyczajowi oficerów tej epoki, Napoleon nie zdejmował nigdy epoletów.

A więc owe ubrania, które kupują dziś po kilka tysięcy franków, kosztowały znacznie taniej wielkiego cesarza.

— **Wicehrabia Anatol de Baucheron**, nowomianowany ministrem dworu szacha perskiego, w tych dniach przejeżdżał przez Warszawę. P. de Baucheron pochodzi z matki Polki, Łojewskiej z domu. Podczas podróży szacha perskiego po Europie, wicehrabia towarzyszył mu jako przewodnik i tak się podobał perskiemu władcy, że ten kilkakrotnie wzywał miłego towarzysza do przybycia na jego dwór, lecz pan de B. odmawiał. Obecnie otrzymawszy nominacyę na ministra dworu, zgodził się na wyjazd do Teheranu, a po drodze odwiedził swego dziadka, p. Michała Łojewskiego, zamieszkałego pod Kowlem. P. Baucheron jest człowiekiem zamożnym i liczy dopiero 34 lat wieku.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, otwartą jest codziennie od godziny 11 rano do 7 po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Staraniem Reprezentacyi Zjed. Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie** urządzoną została w hotelu George'a (sala Frohsin) wystawa największego obrazu mistrza Jana Matejki „Kościuszko pod Racławicami“. Ceny wstępu: w dnie powszednie (oprócz poniedziałku) 20 ct., w niedzielę i święta 10 ct., w poniedziałek 50 ct. Wystawa jest otwartą codziennie od godziny 10 rano do 6 wieczór i trwać będzie do 15 lipca b. r.

Rada miasta Lwowa.

(*Posiedzenie z dnia 12 lipca.*)

(*L*) Przewodniczący prezydent p. Mochnacki.

Urlopy otrzymali pp. Soleski, Blumenfeld, Walewski, Sokal i ks. Mazurak.

P. Walichiewicz przedłożył nagły wniosek tyczący się uroczystego przyjęcia 30 pułku piechoty, który po kilkuletniej nieobecności w kraju, powraca obecnie do stolicy i którego część t. j. pierwszy batalion przybył już wczoraj rano do Lwowa i na dworcu został powitany przez delegatów Rady miejskiej i prezydenta miasta. Na ugoszczenie szeregowców tego lwowskiego pułku uchwaliła Rada wyasygnować zł. 300, a na sprawienie bankietu dla korpusu oficerskiego 500 złr. Urządzeniem tych przyjęć mają się zająć delegaci Rady.

P. Heppe upraszał p. prezydenta o publiczne wyjaśnienie, o ile są prawdziwe pogłoski, krążące po mieście od kilku dni, że część sklepienia koryta Pełtwi naprzeciw dawnego hotelu angielskiego, zarysowała się dość groźnie?

P. Mochnacki odpowiedział, że komisya złożona z samych techników badała tę sprawę i skonstatowała, że istotnie na małej przestrzeni zarysowało się sklepienie, ale jest to tylko naturalnem następstwem osadzenia się betonu. Natomiast nie ma najmniejszej podstawy twierdzenia, jakoby w skutek tych rysów groziło niebezpieczeństwo zawalenia się przesklepienia; przeciwnie, skonstatowano, że po całej przestrzeni mogą przechodzić największe ciężary, a mimo to sklepienie nie runie.

Po tem wyjaśnieniu poruszył p. Heppe bardzo ważną sprawę dalszego przesklepienia koryta Pełtwi. O ile te roboty na przestrzeni wzdłuż ulicy Akademickiej były bardzo staranne — a na starannem wykonaniu robót betonowych polega cała ich wartość — o tyle dostrzegać się dają pewne poważne braki w robotach około przesklepienia koryta Pełtwi od hotelu angielskiego ku placowi Gołuchowskich. Uczuwać się też daje brak należytego dozoru ze strony miasta nad wykonaniem tych robót, i dlatego uprasza p. radny p. prezydenta, ażeby zechciał delegować jednego funkcyonaryusza urzędu budowniczego, któryby bezustannie czuwał nad dokładnem wykonaniem robót betonowych. P. Mochnacki przyrzekł zadość uczynić temu życzeniu.

Z porządku dziennego przyjęła Rada do wiadomości sprawozdanie z administracyi stołków targowych za r. z. Dochód *brutto* wynosił przeszło 2700 zł., a dochód *netto* 1559 zł. W drugiem czytaniu uchwaliła Rada zakupić skrawek gruntu od p. Feitowej na rozszerzenie ulicy Ossolińskich.

P. Gołąb przedłożył wnioski sekcyi III w sprawie dalszego przesklepienia koryta Pełtwi począwszy od gmachu, w którym mieści się archiwum map, aż do placu Gołuchowskich. Jak wiadomo, rada miejska uchwaliła niedawno kredyt dodatkowy w kwocie 25.000 zł. a mianowicie na ten cel, iżby koryto Pełtwi w tem miejscu zostało przełożone na ulicę Hetmańską, tak, iżby na wylocie Wałów Hetmańskich mógł powstać obszerny plac pod budowę nowego gmachu teatralnego. Przeciw wyborowi tego placu pod budowę teatru podniosły się bardzo poważne głosy, to też sekcya III, licząc się z temi głosami wezwała miejski komitet teatralny do dania stanowczej opinii w tej mierze. Pełny komitet teatralny — jak wiadomo — oświadczył się stanowczo przeciw budowie nowego przybytku sztuki na esplanadzie Wałów Hetmańskich i na placu Gołuchowskich, a sekcya III podzielając w zupełności, zdanie m. komitetu teatralnego wnosi, ażeby Rada miejska, zarzucając raz na zawsze myśl zbudowania teatru w tej okolicy, zarzuciła zarazem myśl skręcenia koryta Pełtwi w ulicę hetmańską, a tem samem cofnęła kredyt dodatkowy w kwocie 25.000 zł. i przystąpiła do natychmiastowego przesklepienia koryta Pełtwi w prostym dotychczasowym kierunku.

Nad tym wnioskiem wywiązała się bardzo obszerna dyskusya, która trwała do późnej godziny i w ciągu której Rada zastanawiała się właściwie nad tem, gdzie ma stanąć nowy gmach teatralny? Miło nam skonstatować, że z wyjątkiem p. Rewakowicza, Kędzierskiego i Janowskiego, którzy przemawiali za przełożeniem koryta Pełtwi, a to w celu uzyskania placu, na którym ewentualnie mógłby stanąć gmach teatralny, liczne grono pp. radnych przemawiało za wnioskiem sekcyi III, opierając się na motywach fachowych, nie znoszących żadnej repliki. I tak wykazywali pp. Gołąb, Heppe i Marchwicki, że budowa teatru na esplanadzie Wałów Hetmańskich jest niemożliwą pod względem technicznym i finansowym. Gdy hr. Skarbek budował swój gmach, musiał na pilotowanie gruntu zniszczyć cały las drohowyzki, teren bowiem w tej okolicy, dzięki Pełtwi, jest bagnisty. Wszakże chciano pod budowę teatru użyć placu *Castrum*, ale i tutaj, przy sondowaniu okazało się, że teren nie nadaje się do znacznego pogłębienia. W skutek tej właściwości terenu w tej okolicy miasta, koszta fundamentowania byłyby znaczne; wynosiłyby one co najmniej 50.000 złr., a jeżeli do tej sumy dodamy kwotę 25.000 zł. potrzebną na przełożenie koryta Pełtwi, dalej sumę co najmniej 120.000 złr., t. j. wartość samego placu pod budowę, to uzyskamy kwotę 195.000 złr., za którą doprawdy można zakupić największy plac od właściciela prywatnego, i to w nierównie właściwszem miejscu. Zresztą Rada miejska w obecnym składzie, równie jak wszystkie jej poprzedniczki, zamanifestowała niejednokrotnie, że pod żadnym warunkiem nie należy uszczuplać Wałów hetmańskich, gubernatorskich i Ogrodu miejskiego. Nie należy także zapominać, że prócz właściwego gmachu teatralnego, trzeba zbudować gmach gospodarski, a więc trzeba mieć odpowiedni plac pod budowę. Nie ma go ani na esplanadzie Wałów hetmańskich, ani też na placu Gołuchowskich, a więc trzeba go kupić, grunta zaś w tej okolicy są drogie.

Dr. Marchwicki przemawiał za zbudowaniem gmachu teatralnego na skrawku ogrodu miejskiego od ulicy Kraszewskiego.

Przeciw temu przemawiali bardzo stanowczo pp: Gołąb, Rewakowicz, Heppe, dr. Roszkowski, Janowski i Kędzierski.

Po tych wywodach, w imiennem głosowaniu, 36 głosami przeciw 12 głosom, uchwaliła Rada zaniechać przełożenia koryta Pełtwi na przestrzeni od gruntu archiwum map do placu Gołuchowskich, w celu uzyskania placu pod budowę teatru; tym sposobem staje się zbyteczny kredyt dodatkowy w kwocie 25.000 zł., a zarazem jest nadzieja, że ta część miasta, potrzebująca jak największych przestrzeni wolnych, nigdy nie będzie zabudowaną gmachem publicznym. W skutek tej uchwały wchodzi w nową fazę sprawa wyboru stosownego placu pod gmach teatralny, i nie wątpimy, że ta trudna sprawa będzie rozwiązaną ku zadowoleniu wszystkich mieszkańców.

GOSPODARSTWO I HANDEL

— **Z Izby handlowej i przemysłowej.** Z początkiem roku szkolnego 1888/9 mogą być przyjęci uczniowie w ograniczonej liczbie, za odpowiednią opłatą, na kursa specyalne w technologicznem muzeum przemysłowem w Wiedniu, a mianowicie: I. sekcya dla industryi wyrobów z drzewa: a) na niższy i wyższy kurs fachowy dla stolarstwa; b) na kurs specyalny dla snycerstwa i tokarstwa prowadzonego jako przemysł domowy II. Sekcya dla przemysłów chemicznych. a) na niższy kurs dla farbiarstwa, b) na wyższy kurs dla przemysłów chemicznych, c) na seminaryum dla chemii linktoryalnej. III. Sekcya dla industryi z kruszców i elektrotechniki: na niższy i wyższy kurs dla ślusarstwa. Wszystkie kursa rozpoczynają się d. 5 października b. r. a zgłoszenia wnosić należy najdalej do d. 15 września b. r. do dyrekcyi c. k. technologicznego Muzeum przemysłowego w Wiedniu, IX Währingerstrasse 59.

Szczegółowe programy kursów specyalnych przejrzeć można w biurze Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, 9 lipca 1888.

Prezydent:	Sekretarz:
Simon m. p.	*Bodyński* m. p.
	ces. radca.

⁂ **Targ zbożowy.** *) Dnia 13 lipca 1888 r.

Lwów, pszenica 6·— do 6·60, żyto 4·40 do 4·75, jęczmień browarny 4·50 do 5·05, owies 4·30 do 4·85, groch 4·50 do 10 5; wyka 4·50 do 5·—, rzepak 9·50 do 10·—, lnianka —·—, koniczyna czerwona 24·— do 35·—, koniczyna biała 20·— do 30·—, koniczyna szwedzka 30·— do 36·—.

Tarnopol, pszenica 5·75 do 6·30, żyto 4·15 do 4·55, jęczmień browarny 3·90 do 4·85, owies 3·75, do 4·45 groch 5.50 do 10·—, wyka 4·30 do 4·75, rzepak 9·25 do 10·—, lnianka —.—, koniczyna czerwona 17·— do 36 —, koniczyna biała 30·— do 36·— koniczyna szwedzka 30·— do 35·—

Podwołoczyska, pszenica 5·70 do 6.20 żyto 4·— do 4·60, jęczmień 4·— do 4·70. owies 3·50 do 4·25, groch 5·10 do 9·—, wyka 4·50 do 5·10, rzepak n. 9·15 do 9·85, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 28·— do 33·—, koniczyna biała 30·— do 36·—, koniczyna szwedzka 28·— do 35·—.

Czerniowce, pszenica 6·30 do 7·—, żyto 4·30 do 4·80, jęczmień 4·20 do 5·30, owies 3·30 do 4·—, groch 4·40 do 9·—, wyka 4·10 do 4·80, rzepak 9 50 do 10·10, lnianka —·— do —·—, koniczyna czerwona 18·— do 34·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka 20·— do 30.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel od 5·— do —·55 zł. nominalnie za 56 kilo, loco Lwów, bez odbiorcy.

Okowita gotowa za 10·000 litrów prc. loco Lwów 31·— do 32·— zł.

Usposobienie spokojne.

*) Przedruk wzbroniony

OSTATNIA POCZTA

Najdost. Arcyksiążę Leopold-Salwator przybył z Seekirchen do Salzburga.

Najdost. Arcyksiężna Izabella udała się na pobyt letni do Weilburga koło Badenu.

Wiener Zeitung ogłasza sankcyonowane uchwały Delegacyi co do wspólnego budżetu. Według tych uchwał w preliminarzu na r. 1889 przyzwolono wydatki w sumie 136·2 milionów; kredyt bośniacki wynosi 4·4 milionów, kredyty dodatkowe 1·3 miliona, a nadzwyczajny kredyt na uzbrojenie dochodzi do 47·3 milionów. W ogóle uchwałami Delegacyi przyzwolono więcej jak 189 milionów. Kwota przypadająca na Austryę, po odciągnięciu dochodów cłowych, wynosi 102·5 milionów, a gdyby kredyt ewentualny 17·6 milionów nie był zużyty, 90·5 milionów.

Deputowani, dr. Richter i Prade, wypracowali projekt ustawy, który ma na celu załatwienie kwestyi rozłączenia Izb handlowych i przemysłowych. Projekt ten zostanie przedłożonym na najbliższej sesyi Izby deputowanych.

Program zjazdu cesarza Wilhelma z carem Aleksandrem został już zakomunikowanym, jak telegrafują z Berlina do *Fremdenblattu*, wszystkim tamtejszym ambasadom. Program ten zachowywanym jest w tem ściślejszej tajemnicy, że pierwsze spotkanie nastąpi na morzu. Przed odjazdem cesarza z Kiel, odbędzie się wielka rewia floty. W podróży morzem Bałtyckiem towarzyszyć będzie jachtowi „Hohenzollern“ tylko kilka pancerników. Cesarz wsiądzie na jacht i uda się w podróż stanowczo dnia 14 b. m. w południe.

W ogóle, zdaniem poważnych dzienników, oczekiwać należy po zjeździe ustalenia chwilowego pokoju — ale nic więcej. W Berlinie sfery rządowe starają się obecnie osłabić nadzieje i znaczenie, przywiązywane do zjazdu. Z drugiej strony, nieurzędowe dzienniki rossyjskie dość chłodno wyrażają się o tym wypadku.

Kreuz Ztg. zaprzecza pogłoskom giełdowym, jakoby w krótkim czasie zniesionym miał być zakaz lombardowania walorów rossyjskich w banku państwowym. Dotąd sprawy ekonomiczne nie weszły w program spotkania dwóch cesarzy, lecz bezwarunkowo zachowano je do późniejszych rokowań. Aby nadzieje giełdy miały się spełnić, potrzebneby były bardzo ważne ustępstwa ze strony Rossyi.

Cała prasa berlińska zajmuje się w tej chwili ogłoszonem właśnie sprawozdaniem lekarzy niemieckich o przebiegu choroby cesarza Fryderyka, komentując je wedle tego jak jest usposobioną dla dr. Mackenziego. *British Medical Journal* został upoważnionym do oświadczenia, że dr. Mackenzie nie odpowie na razie na powyższe sprawozdanie, pragnie jednak aby wiedziano, iż zawiera ono wiele nieprawdziwych szczegółów i mylnych konkluzyj, co w swoim czasie udowodni.

Z Petersburga donoszą do *Pol. Corr.*: Radca tajny H. Giers, urzędnik w ministerstwie spraw wewnętrznych odebrał misyę udania się do Eczmiadziny w celu załatwienia zatargów zachodzących tam między kościołem armeńskim a rządem rossyjskim. Pomieniony wysłannik ma polecenie działania w sposób pojednawczy.

Corr. de l'Est donosi, że Izwolski wyjechał z Rzymu na dwa tygodnie do Lucerny, skąd znowu wraca do Wiecznego Miasta. Rokowania między Stolicą św. i Rossyą toczą się, wedle powyższego źródła tak pomyślnie, że nawiązania stosunków dyplomatycznych pomiędzy Stolicą sw. i Rossyą można się jeszcze w bieżącym roku spodziewać.

Do *Fremdenblattu* donoszą z Wiesbadenu, że w sprawie królowej Natalii udawała się do Berlina ciotka królowej księżna Mourussi, wszelkie jej starania pozostały jednak bez skutku. Również bezskuteczne były starania w Frankfurcie u rossyjskiego konsula generalnego Ozerowa. Audyencyę o jaką prosił królowę prezes policyi w Wiesbadenie, Reinhaben, udzieliła królowa dopiero po trzech dniach namysłu i przyjęła go w obecności swego kuzyna hr. Steigera. Na pytanie Rheinhabena postawione w sposób ściśle formalny, czy gotową jest do wydania królewicza pełnomocnikowi króla Milana, odpowiedziała królowa stanowczo odmownie. Królowa zmieniła swój tryb życia, nie zaprasza już do siebie, dawniej tak często zapraszanych a bawiących w Wiesbadenie Rossyan, nie wyjeżdża z swej villi, a również i królewicz nie wydala się z pałacu. Skutkiem obawy aby królowa nie wyjechała potajemnie z królewiczem do Rossyi, zarządziła policya pilne strzeżenie pałacu a to w skutek przyrzeczenia danego rządowi serbskiemu przez rząd niemiecki, iż królowa nie będzie mogła się oddalić z Wiesbadenu przed załatwieniem sprawy.

Do *Frankfurter Zeitung* donoszą z Belgradu, że przybycia królewicza oczekują tam już w najbliższych dniach. Królowa odrzuciwszy wyrok synodu, zażądała wytoczenia sprawy przed konsystorz, na co się król Milan zgodził. Wyrok ten będzie wydany w tych dniach i legalizowany celem przedsięwzięcia dalszych kroków, przez posła niemieckiego w Belgradzie. Generał Proticz bawi dotąd w Wiesbadenie i czeka dalszych rozkazów z Belgradu.

Boulanger złożył mandat poselski. To najnowsza wiadomość z Paryża, którą uzupełnić można komentarzem: zrobił awanturę i złożył mandat.

Przebieg rzeczy był następujący: Boulanger powrócił do Paryża z wycieczki swojej do Bretanii, dnia 10 b. m. i był powitany na dworcu tylko przez kilku ciekawych. Niezadowolony także z podróży, w czasie której przyjmowano go chłodno, udał się nazajutrz na posiedzenie, ażeby czemś stanowczem przypomnieć się Francyi i światu. Gdy po uchwaleniu wniosku nagłości traktującego o zniesieniu kongregacyj duchownych, Izba przystąpić miała do porządku dziennego, Boulanger zażądał głosu i podał wniosek rozwiązania Izby. Według wnioskodawcy, tylko rozwiązanie Izby mogłoby zabezpieczyć republikę od wichrzeń monarchistów. Floquet wystąpił stanowczo przeciw Boulangerowi, który odpłacił niegrzecznością i wyrazami nieparlamentarnemi obraził nakoniec całą Izbę. Prezydent Izby wzywał Boulangera do porządku, ten jednak wśród ogólnej wrzawy w Izbie, protestował tylko przeciw tłumieniu wolności słowa i oświadczając, że składa mandat, opuścił salę posiedzeń wśród powszechnej wrzawy.

Rossyjski ambasador w Paryżu, był niedawno, z okazyi przybycia do Villers-sur-Mer, przedmiotem owacyi tamtejszej publiczności. Zaledwo ukazał się na dworcu p. Mohrenheim, został powitany okrzykiem: „Niech żyje Rossya!“, wieczorem zaś kapela odegrała mu serenadę a dwie dziewczynki zaniosły baronowi i jego małżonce bukiety.

Z Londynu donoszą: W poniedziałek przyszło w Manchester do krwawego starcia pomiędzy oranżystami (protestantami irlandzkimi) a ludnością katolicką. Gromadzie około 130 oranżystów zaszli drogę przed kościołem Irlandczycy, uzbrojeni w pałki, noże i haki i rzucili się na bezbronnych. Tylko dzięki przybyciu 30 żołnierzy policyjnych nie przyszło do klęski większej, wielu jednak oranżystów odniosło ciężkie rany. Przywódców zaburzenia aresztowano.

Izba niższa parlamentu przystąpiła przedwczoraj do obrad dalszych nad drażliwym ustępem ustawy o rządzie lokalnym, który zawiera postanowienia o zamykaniu szynków w niedziele. Takie jest żądanie stronnictwa liberalnego, wniosek uznany za rządowy deputowanego Ritchie, proponuje otwieranie szynków także w niedziele.

Według *Indép. Belge*, we wtorek zebrała się rada ministeryalna umyślnie w tym celu, ażeby zredagować zażądane przez króla sprawozdanie o zaburzeniach w Boom. Ten sam dziennik zapewnia, że komendant żandarmeryi, przekroczył swoje atrybucye przy wydawaniu rozkazów w ciągu wzmiankowanych zaburzeń.

Politische Correspondenz pisze:

Donoszą nam z Londynu, że oprócz gabinetu rzymskiego i gabinet wiedeński wysłał już aprobatę swoją dla angielsko-francuskiego porozumienia co do wolności żeglugi na kanale Suezkim. Zapewnione jest równie przystąpienie do konwencyi Niemiec i Hiszpanii. Podpisanie ostateczne aktu, skoro przystąpienie zgłoszą wszystkie mocarstwa, nastąpi w Paryżu.

Według doniesień z Paryża, pisze *Polit. Corr.* zajście wywołanie znieważeniem portretu króla Humberta w Modane można poczytać jako załatwione, ponieważ rząd francuski po wyjaśnieniu okoliczności, pospieszył niezwłocznie z daniem zadośćuczynienia rządowi włoskiemu. Rząd francuski wyrażając z tego powodu ubolewania hrabiemu Menabrea, ambasadorowi włoskiemu, oświadczył zarazem, że tak szef stacyi w Modane, jak i urzędnik, który się dopuścił czynu niegodnego, zostaną pozbawieni urzędów.

Prezes gabinetu włoskiego Crispi, zawiadomił ambasadora Włoch w Paryżu, że wkrótce wystosuje do rządu francuskiego notę w sprawie podatków w Massawie, tudzież, że już wskazówki odpowiednie przesłał hrabiemu Menabrea, ktory w osobistej konferencyi z p. Gobletem mówić o tem będzie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 13 lipca. (*Tel. pryw.*) Profesor akademickiego wyższego gimnazyum we Lwowie, Grzegorz Cegliński otrzymał posadę profesora przy gimnazyum państwowem w Przemyślu.

Wiedeń, 13 lipca. (*Tel. pryw.*) Według *Fremdenblattu* bezzasadne są zupełnie doniesienia dzienników o projekcie podróży Najd. Cesarzewicza Rudolfa doBelgradu, oraz o odwołaniu z posady c. k. posła przy dworze serbskim hr. Hengelmüllera.

Fremdenblatt dowiaduje się, że królewicz serbski wyjedzie dzisiaj w towarzystwie gen. Proticza z Wiesbadenu, a w niedzielę uda się z Wiednia nadzwyczajnym pociągiem do Belgradu.

Wiedeń, 13 lipca. (*Tel. pryw.*) Jak roku zeszłego tak i teraz będzie urządzonym dla wykształcenia oficerów pospolitego ruszenia 6 tygodniowy kurs praktyczny.

Peszt, 13 lipca. (*Tel. pryw.*) Nawałnice i grady poczyniły w komitacie torontalskim ogromne spustoszenia. Trzynastu robotników zajętych przy naprawie wałów zostało zabitych a 20 ciężko rannych.

Praga, 13 lipca. (*Tel. pryw.*) Dnia 27 lipca nastąpi emisya pożyczki miasta Pragi, w sumie 13 milionów złr. O podjęcie tej operacyi ubiega się wiele banków.

Opawa, 13 lipca. (*Tel. pryw.*) Posłem do sejmu szląskiego został wybrany wczoraj kandydat narodowo-liberalnego stronnictwa burmistrz Hauer.

Berlin, 13 lipca. *Post* donosi, że cesarz Wilhelm udaje się dziś o godzinie 7mej wieczór na statku „Aleksandria“ do Spandawy, a ztąd osobnym pociągiem uda się do Kiel.

Berlin, 13 lipca. Ks. Bismarck odjechał wczoraj po południu do Friedrichsruhe.

Berlin, 13 lipca. *Nordd. Allg. Ztg.* donosi, że na prośbę rządu serbskiego, wezwały władze pruskie królowę Natalię do wydania królewicza serbskiego pełnomocnikowi króla Milana. Królowa odmówiła temu wezwaniu. Zdawało się, iż zamierza sprzeciwić się siłą odebraniu królewicza. Mówiono nawet, iż służba królowej była w tym celu uzbrojoną. Rządowi niemieckiemu nie może być przyjemnem brać na siebie odpowiedzialność za to, iż wewnętrzne serbskie waśnie toczą się w Wiesbadenie ze współudziałem policyi niemieckiej. Byłoby przeto do życzenia, aby królowa serbska, skoro zamierza stawiać opór powadze władz niemieckich, zamieszkała poza granicami państwa niemieckiego.

Berlin, 13 lipca. *Nordd. Allg. Ztg.* oświadcza, że doniesienie dzienników, jakoby cesarz wyłuszczał na ostatniej radzie koronnej zasady swych rządów i prosił radców korony o pomaganie mu podobnie jak dziadowi i ojcu, jest całkiem zmyślone.

Na wczorajszym obiedzie galowym w poczdamskim zamku miejskim, byli obecni wszyscy ambasadorowie, posłowie i attaché. Ambasadorowie siedzieli po obu stronach cesarza według porządku starszeństwa, zaś naprzeciw cesarza Wilhelma zajmował miejsce ks. Bismarck.

Rzym, 13 lipca. Przy obradach nad reformą prowincyonalną i komunalną odrzuciła Izba 295 głosami przeciw 52 głosom odrzuconą przez Crispiego poprawkę Franchetti'ego (z centrum) w której tenże domagał się powszechnego prawa głosowania przy wyborach administracyjnych.

Petersburg, 13 lipca. *Journal de St. Petersbourg* oświadcza, iż bezzasadną jest wiadomość dzienników zagranicznych o nowej finansowej operacyi rządu rossyjskiego.

Paryż, 13 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby postawił Laffon imieniem skrajnej lewicy wniosek, o natychmiastowe zniesienie wszystkich kongregacyj religijnych, przyczem zażądał dla tego wniosku nagłości. Biskup Freppel przemawiał przeciw wnioskowi. Floquet oświadczył z niejaką niechęcią, iż akceptuje nagłość wniosku, poczem też tę nagłość uchwalono 264 głosami przeciw 219 gł.

Paryż, 13 lipca. Na wczorajszem posiedzeniu Izby postawił i uzasadniał Boulanger wniosek o rozwiązanie Izby, Nowe wybory powinny się odbyć przed uroczystością stuletnią. Izba jest bezwładną, a monarchiści, rzekł Boulanger, strzegą tej agonii Izby. Wniósł więc następującą rezolucyę: Izba przeświadczona o potrzebie nowych wyborów, żąda, aby prezydent republiki zrobił użytek z przysługującego mu prawa rozwiązania Izby. Mowę Boulangera przerywało centrum okrzykami protestu. Floquet w odpowiedzi swej oświadczył, że rząd postanowił nie proponować prezydentowi Carnotowi żadnej rezolucyi; przyczem zarzucił Boulangerowi, że tenże opiera się na prawicy Izby. Boulanger, trzymając się zawsze zdaleka od Izby, nie ma prawa krytykować jej prac. Żądane przez Boulangera rozwiązanie jest sprawą tylko jego stronnictwa. Izba nie uznała nigdy Boulangera, który włóczy się po zakrystyach i przedpokojach książęcych. (*Oklaski na lewicy*).

Na to oświadczył Boulanger, iż przemówienie Floqueta zawiera tylko osobiste zaczepki. Wśród wrzawy, przerywał Boulanger czterokrotnie mowę Floqueta, wołając, iż prezes gabinetu bezwstydnie kłamie. (*Wielki hałas*).

Prezydent Izby oświadczył, iż zanim wypowie cenzurę przeciw Boulangerowi, udziela mu głosu.

Boulanger protestuje przeciw obrażaniu wolności słowa, i oświadcza, iż składa mandat deputowanego, poczem w towarzystwie zwolenników swoich opuszcza salę.

Izba uchwaliła cenzurę przeciw Boulangerowi.

Następne posiedzenie w poniedziałek. (Patrz *Ostatnią Pocztę*).

Paryż, 13 lipca. Dziś rano o godzinie 10tej miał się odbyć pojedynek na szpady między Floquetem a Boulangerem Sekundantami Floqueta są Clémenceau i Perrin, zaś Boulangera, Le Hérrissé i Laisant.

Boulanger oświadczył, że stawia swą kandydaturę tylko w departamencie Ardèche, gdzie wybór uzupełniający ma się odbyć d. 22 b. m.

Dzienniki republikańskie piszą, iż została otwartą walka pomiędzy republiką a dyktaturą i że powszechne prawo głosowania wyda wyrok na cezaryzm.

Dzienniki konserwatywne przypisują tryumf wczorajszego dnia Boulangerowi.

Paryż, 13 lipca. Dzisiaj rano odbył się pojedynek na szpady między Floquetem i Boulangerem. Przy pierwszem starciu obaj zapaśnicy odnieśli lekkie zranienie. Przy drugiem Floquet otrzymał lekkie pchnięcie w pierś, Boulanger zaś w gardło. Z powodu upływu krwi nie powiodło się dotychczas stwierdzić, o ile rana Boulangera jest ciężką.

Capetown, 13 lipca. Wczoraj objął pożar całe wejście do szybu górniczege w Debeer pod Kimberley (na przylądku Dobrej Nadziei). W szybie znajdowało się 800 osób, pomiędzy temi wiele Europejczyków. Obawiają się, że wśród katastrofy wiele ludzi utraciło życie.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 12 lipca 1888, godzina 1 min. 45. Alp. Tow. górn. 30·40, Węg. akcye kredyt. 299·50. Akcye anglo-austr. 108·50, Akcye banku Union 210·50. Akcye kolei Karola Ludwika 208·25. Akcye kolei północnej 249·—

Wiedeń. 13 lipca 1888. godzina 10 m. 30. Akcye kredytowe 309·90, anglo-austr 109.25, Unionbank 214·75, kolej Karola Ludwika 208·50, Południowa 95.25, renta papierowa —·— 5 pr. gal. hip. listy zastawne —.— gal. obl. indemn. —·—, do —·—, 4½ pr. listy zastawne banku krajowego 92·—, —— pr. pożyczka krajowa z r. 1883 —·—, Napoleondor 9·91—, rubel papierowy —·—. Usposobienie mocne.

Telegramy zbożowe z dnia 12 lipca 1888. Wiedeń: Pszenica za 100 kilo —.— do —·— zł., żyto —·— do —·— zł., jęczmień —·— do —·— zł., kukurudza —·— do —·— zł., owies —·— do —·— złr., okowita per 10·000 litr procent 29 37 do 29 62 zł. Szczecin: Pszenica —·—, rzepik —.—, spirytus —·—, kukurudza —·— Kolonia —·— rzepak —·— do —·— zł., 100 kilogr. na wiosnę. Budapeszt: Pszenica na jesień 7.11 do 7.13 zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec) 167·— do —·—, żyto —·— m. spirytus 34.40, rzepakowy olej —·—. Paryż: mąka 53.10 kilog. —·—, olej rzepakowy —·— fr. spirytus —·— —·—.

Odpowiedzialny Redaktor Adam Krechowiecki.

Ces. król. generalna Dyrekcya kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1go czerwca 1888

Zegar lwowski

Do Lwowa przychodzą:

Godz. 1 min. 35 w nocy z Budapesztu, Ławorcznego, Stryja, Krosna, Chyrowa, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 8 min. 26 rano z Suchy Chyrowa Stryja i Stanisławowa.

Godz. 3 min. 40 po południu z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja.

Godz. 8 wieczorem z Husiatyna.

Odjazd ze Lwowa:

Godz. 5 min. 20 z rana do Stryja, Ławocznego, Budapesztu, Chyrowa i Stróże.

Godz. 10 min. 35 przed południ. do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, i Suchej.

Godz. 8 min. 10 wieczorem do Chyrowa i Suchy.

Godz. 10 min. 8 wieczorem do Stanisławowa i Husiatyna.

Pociągi kolejowe

podług zegara lwowskiego.

Przychodzą do Lwowa:

Z Krakowa: o godz. 8 min. 50 rano pociąg osobowy, o godz. 4 minut 3 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 7 minut 15 wieczór pociąg mięszany, o godz. 9 min. 28 wieczór pociąg osobowy.

Z Podwołoczysk: na dworzec główny lwowski: o godz. 3 min. 15 w nocy pociąg mięszany, o godzinie 2 min. 20 po poł. pociąg kurjerski, o godzinie 7 wieczór pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: na dworzec Podzamcze o godz. 2 min. 38 w nocy pociąg mięszany, o godz. 2 min. 8 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 6 min. 22 wieczór pociąg mięszany.

Ze Stryja: o godz. 1 min. 35 w nocy pociąg osobowy, o godz. 8 min. 26 rano pociąg osobowy, o godz. 3 min. 40 po poł. pociąg osobowy.

Z Czerniowiec: o godz. 6 min. 40 rano pociąg mięszany, o godz. 8 wieczór pociąg pospieszny, o godz. 11 min. 6 w nocy pociąg mięszany.

Z Bełzca o godz. 5 min. 53 po poł. pociąg mięszany.

Odchodzą ze Lwowa:

Do Krakowa: o godz. 4 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 7 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 2 min. 28 po poł. pociąg kurjerski, o godz. 8 min. 30 wieczór pociąg osobowy.

Do Zimnejwody-Rudna: o godz. 4 min. 4 po poł. pociąg osobowy.

Do Podwołoczysk z głównego dworca: o godz. 9 min. 52 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 11 po poł. pociąg kurjerski, i o godz. 10 m. 35 w nocy pociąg mięszany.

Do Podwołoczysk z dworca **Podzamcze:** o godz. 10 minut 23 przed poł. pociąg mięszany, o godz. 4 min. 22 po południu pociąg kuryerski i o godz. 11 minut 5 w nocy pociąg mięszany.

Do Bełzca: o godz. 7 min. 49 rano pociąg mięszany.

Do Czerniowiec: o godz. 9 min. 20 przed poł. pociąg pospieszny, o godz. 9 m. 50 przed poł. pociąg mięszany i o godz. 10 min. 8 w nocy pociąg mięszany.

Do Stryja: o godz. 5 min. 20 rano pociąg osobowy, o godz. 10 minut 35 przed południem pociąg osobowy i o godz. 8 m. 10 wieczór pociąg osobowy.

PRZYJECHALI DO LWOWA

dnia 13 lipca 1888.

Hotel George'a

Pp. W. hr. Łubieński z Krakowa, A. Czarnomski z Rossyi, F. Jordan z Polanki, R. Zamarski z Biały, F. Teodorowicz z Klebanówki, F. hr. Potulicki z Glinian.

Hotel Francuski

Pp. A. Syroczyński z Rossyi, A. v. Tempis z Serajewa, G. Maurer z Serajewa, J. Ditrich z Serajewa, J. Roll z Serajewa, A. Szczepański z Jass, F. Thummeley z Wiednia, H. Robinsohn z Wiednia.

Hotel Europejski.

Pp. F. Poletyło z Rossyi, H. Herschman z Wiednia, Wydriń z Wiednia, Bux z Bośnii, Braunerz Bośnii, Nowotny z Bośnii, Doleżal z Krakowa.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 12 lipca 1888.

(bez kupona; bez kupona bieżącego)

	płacą		żądają	
	walutą austr.			
1. Akcye za sztukę.	złr.	ct.	złr.	ct.
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	208	—	211	—
Kol. lwow.-czer.-jas. po 200 zł. wa.	216	—	219	50
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	275	—	279	—
Banku red. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	216	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	—	—	—	—
„ „ „ 5 pr. w. a.	98	50	99	60
„ „ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	100	75	102	—
Banku kraj. $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los. 51 l.	92	50	93	50
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	100	70	101	70
„ „ „ 4 pr. w. a.	93	40	94	40
„ „ „ 5 pr. los. w 37 l.	100	70	101	70
Tow. kred. gal. 4 pr. wa. los $41\frac{1}{2}$ l.	91	25	92	50
„ „ $4\frac{1}{2}$ prc. „ „ 52	94	20	95	20
„ „ 4 prc. „ „ 56	89	40	91	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 6 prc.) 3 pr. w. a. w likwidacyi		—	54	—
Listy dłużne g. Z. kr. wł. (dawniej 5 prc.) $2\frac{1}{2}$ pr. w. a. w likwidacyi		—	48	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. rol. kred. Zakładu dla Gal. Bukow. 6 pr. los. w 15 lat.		—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 pr. m. k.	103	25	104	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. i włościańsk. (daw. 6 pr.) 3 pr. wal	99	50	101	—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. wa. I emisyi				
Pożyczki kr z r. 1873 po 6 pr. wa.	—	—	105	—
Pożyczki kr. z r. 1883 po $4\frac{1}{2}$ pr. wa.	90	—	91	10
5. Losy miasta Krakowa	20	50	22	50
„ „ Stanisławowa	—	—	35	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	85	5	95
Dukat cesarski	5	88	5	98
Napoleondor	9	87	9	97
Półimperiał	10	25	10	35
Rubel rossyjski srebrny	1	40	1	50
„ „ papierowy	1	$17\frac{1}{4}$		$19\frac{1}{4}$
100 marek niemieckich	61	—	61	55

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 11 lipca 1888.

1. Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	81·05	81.25
luty-sierpień	81.05	81.25
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	82.40	82.60
kwiecień-październik	82.45	82.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k. 4 pr.	134. 5	135.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	139 80	140.20
„ „ 1860 po 100 złr. 5 prc.	141.75	142.25
„ „ 1864 po 100 złr.	158.50	169.—
„ „ 1864 po 50 złr.	168.—	168.50
Renty Com. po 42 litr. austr.	158.90	159.50
Listy zastw. domen. państw. po 120 złr. 5 prc.	—.—	—.—
Renta papierowa 5 prc. z r. 1881	96.55	96.75
Austr. renta zł. wolna od podat. 4pr.	112.45	112.65
2. Obligacye indem. 5 prc. (za złr. m. k.)		
Czech	109.50	—.—
Bukowiny	102.50	—.—
Galicyi	103 50	104.25
Niższej Austryi	109.25	110.—
Siedmiogrodu	104.30	105.—
Węgier	104.50	105·50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109·—	109.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	310.50	310 75
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	506.—	510.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemsk. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 260 zł. wpł. 50 pr.	—.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a 600 zł.	878.—	880.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500zł. m.	378.—	380.—
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. m.	—.—	—.—
Kol. Preszów-Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2490.—	2495.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	209.50	209.75
Lwów-Czern. kol. i po 200 zł. wa. war.	216 75	217 25
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. m. k.	231.40	231.60
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	96.50	97.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	159.50	160.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zak. kr. ziem. $4\frac{1}{2}$ pr. w złocie w 50 l.	127.50	128.—
„ „ „ premiowe po 3 prc.	103.—	103.50
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los w 18 l. 6. pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	90.—	97.—
„ „ „ „ w 36 l. $5\frac{1}{2}$ pr.	90.—	92.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 prc.	93.70	—.—
„ „ „ „ po 5 prc.	101.—	101.60
„ „ „ „ po 5 prc. w 37 latach zwrotne	101.—	101.60
Banku krajow. $4\frac{1}{2}$ pr. wa. los w $51\frac{1}{2}$ l.	92.50	93.50
Obligi komunalne Banku krajowego 5 prc. w, a. I emisyi	99.50	100.50
Gal. banku hip. po 5 prc. w 40 l. wyl.	98.75	99.25
Banku austro-węgiersk. po 5 prc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. akc. po 5 prc.	101.60	102.—
„ Zakł. kr. ziems. po $5\frac{1}{2}$ prc.	101.25	—.—
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	100.—	100.60
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnow (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	101.40	102.—
Kolej północna po 100 zł. m. k.	100.10	100.70
„ „ po 100 zł. w. a.	101.60	102.—
Kole gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po $4\frac{1}{2}$ prc.	99.60	100 20
dtto. dtto. (Jarosław-Sokal)	98.60	99.20
Kol. gal. Lwów-Czern.-Jass. emis. a 300 zł 4 prc. w srebrze z r. 1884	88.80	81.40
z r. 1884	88.75	89.75
z r. 1868	—.—	—.—
z r. 1872	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w. a.	99.25	100.—
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	184.75	185.25
Clarego po 40 zł. m. k.	57.—	57.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	118.—	119.—
Keglevicha po 10 zł. m. k.	36 —	.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. w. a.	21.50	21.90
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	24.50	25 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	57.50	58.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	55.25	56.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.40	18.70
„ „ węgiersk. „ po 5 zł.	12.60	13 —
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. w. a.	21.60	21.75
Salma po 40 zł. m. k.	62.50	63 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	62.75	63.25
Pożycz. m. Stanisławowa (po 20 zł. wa.)	32.—	34.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	140.—	142.—
„ „ po 50 zł. w. a.	70.50	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	40.—	41 —
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	52 50	53 —
7. Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg na 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.95	125.35
Paryż za 100 ft.	49.45.—	49 50.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.90.—	5.92 —
„ pełnej wagi	5.86.—	5.88.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20 frankówka	9.90.—	9.91 50
Rossyjski półimperiał	10.21.—	10.23 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński.

dnia 12. lipca 1888.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	80	75
„ „ „ w srebrze	82	40
Renta w złocie	112	45
5 prc. austr. renta marcowa	96	35
Akcye banku wiedeńskiego	876	—
„ „ kredytowego	307	60
Londyn	125	—
Napoleondor	9	91
Dukat cesarski men.	5	91
100 marek niemieckich	61	25

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 7980 (4227 2—3)

W c. k. sądzie powiatowym Tyczyńskim celem zaspokojenia wierzytelności Abrahama Tennenbauma w kwocie 15 złr. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności wykazem hipotecznym l. 115 ks. gr. gminy kat. Tyczyn objętej na imie Stanisława Kościółka zaintabulowanej w dniach 14 sierpnia i 14 września 1888 zawsze o 10 godzinie rano.

Cena wywołania 780 złr.

Wadyum 78 złr.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Tyczyn, dnia 31 grudnia 1887.

L. 5309. (4361 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Brodach w sprawie egzekucyjnej Samuela Markusa Bibera przeciw Chaskiowi Bolechowerowi o 200 zł. w. a. z pn. zawiadamia, iż dnia 14 sierpnia 1888 i dnia 17 września 1888 każdym razem o 10 godzinie rano w B. nr. III odbędzie się na rzecz Samuela Markusa Bibera przymusowa publiczna licytacya realności wyk. hip. 130 księgi gruntowej gminy katastralnej Brody objętej na imię Chaskiela Bolechowera zaintabulowanej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w sumie 640 złr. w. a.

Zakład wynosi 10pr. takowej.

Na pierwszym terminie zostanie realność ta tylko wyżej ceny szacunkowej lub za takową na drugim zaś i niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu sprzedaną.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i reszta warunków mogą być przejrzane w registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych którzyby po dniu 8 grudnia 1886 jako dniu wydania wyciągu hipotecznego, na sprzedać się mającej realności jakie prawa hipoteki nabyli lub którymby dla jakiegokolwiek powodu uchwały sądowe doręczone być nie mogły ustanowiony został kurator w osobie dr. Grossa adwokata w Brodach.

Brody, dnia 5 maja 1888.

L. 181 (4204 2—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności Galicyjskiego funduszu propinacyjnego w kwocie 4 złr. wa. z pn., przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 14go sierpnia i dnia 25go września 1888 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. d. 36 wyk. hip. l. 48 gminy Kocorów objętej, dłużnika realnego Judy Izaaka 2 imion Hochberga własnej z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 365 zł., poręczne 36 zł. 50 ct. w. a. i że realność powyższa na pierwszym terminie tylko za, lub wyżej zaś na drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

Reszta warunków w ts. registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Bóbrka, dnia 15 lutego 1888.

L. 8224. (4193 2—3)

Celem ściągnięcia wierzytelności Dawida Lothringera w kwocie 300 i 300 zł. w. a. z pn. przeprowadzoną zostanie w tutejszym sądzie w dniach 14 sierpnia i 25 września 1888 o godzinie 10 rano przymusowa publiczna sprzedaż 2/3 części realności pod l. d. 8 wykazu hipotecz. l. 165 gminy Łany-Ernsdorf objętej, dłużnika Jana Ratha własnych, z tem, że cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 1538 zł., poręczne 154 zł., i że powyższe części realności na pierwszym terminie tylko za lub wyżej, zaś na drugim terminie i niżej ceny szacunkowej sprzedane zostaną.

Kurator późniejszych wierzycieli Teofil Waydowski notaryusz w Bóbrce.

C. k. sąd powiatowy.

Bóbrka, dnia 25 listopada 1888.

L. 4944 (4241 2—3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Hausmana przeciw Herschowi Lehrerowi pto 88 zł. aw. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie o godzinie 10 rano dnia 16 sierpnia 1888 tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 września 1888 także poniżej takowej przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności dłużnika pod lk. 595|227 442 w Dolinie położonej.

Cena wywołania 525 zł.

Wadyum 52 zł. 50 ct.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania wolno przejrzeć w tusądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Dolina, 18 czerwca 1888.

L. 19881 (4259 3—3)

C. k. sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi galic. kasy oszczędności we Lwowie w kwotach 97 zł. 42 ct., 97 zł. 85 ct., 98 zł. 30 ct. i 381 zł. 68 ct. z pn. odbędzie się dnia 9 sierpnia 1888 i 6 września 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem przymusowa licytacya, do Chaima Schillera, Itty Racheli 2 im. Schiller, Chaji Racheli 2 im. Ast i Abrahama Józefa 2 im. Ast, wedle wyk. hipot. l. 42 należącej realności pod l. $68\frac{3}{4}$ we Lwowie położonej, z tem, że na pierwszym terminie realność ta tylko wyżej ceny wywołania 5050 zł., lub przynajmniej za tę cenę, na drugim zaś nawet niżej ceny wywołania, jednak nie niżej jednej trzeciej części wywołania, t.j. 1683 zł. 34 ct. sprzedaną zostanie, że jako wadyum kwota 505 zł. złożoną być ma.

Warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla nieobecnych wierzycieli, tudzież dla wszystkich tych, któryby po wydaniu wyciągu tabularnego, t. j. po dniu 29 kwietnia 1888 rzeczowe prawa na wspomnianej realności nabyli, lub którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące z jakiegobądź powodu doręczone być nie mogły, adwokat dr. Bund kuratorem, a jego zastępcą adwokat dr. Schaff mianowany został.

We Lwowie, dnia 23 czerwca 1888.

L. 6755 (4281 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. w Stanisławowie ogłasza, że w celu zaspokojenia wierzytelności zakładu kredytowego włość. w likwidacyi w kwocie 10 rat po 13 zł. i reszta kapitału 127 złr. 31 ct. z pn. odbędzie się dnia 8 sierpnia 1888 i dnia 5 września 1888 o godzinie 10 rano w sądowem zabudowaniu przymusowa sprzedaż realności, dłużnika Ostapa Wolka własnej, wyk. hipot. l. 244 gminy kat. Hanusowce objętej, pod l. 43/69 położonej, która przy drugim terminie i niżej ceny szacunkowej 350 zł. aw. sprzedaną zostanie.

Zakład wynosi 35 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Buczyński.

Stanisławów, 5 maja 1888.

Z. 2701. (4324 2—3)

Laut Erlasses des hohen k. k. Finanz Ministeriums vom 21ten Juni 1888 Z. 19316 wurde der Bau einer Arbeiterküche bei der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki um den adjustirten Kosten-Betrag von 17.370 fl, 26 kr. bewilliget.

Wegen Sicherstellung dieses Baues wird hiemit die Concurenz ausgeschrieben und werden Unternehmungslustige eingeladen, ihr mit einer 50 kr. Stempelmarke versehenes mit der Vadial - Quittung belegtes Offert bis längstens 23ten Juli 1888 Mittags 12 Uhr bei der k. k. Tabak Hauptfabrik in Winniki zu überreichen.

Das Vadium ist mit 5pr. der Bausumme zu berechnen und bei einer k. k. Cassa zu erlegen.

Die Offerte haben auf den ganzen Bau oder auf einzelne Arbeits - Categorien zu lauten, und sind die Beträge in denselben mit Ziffern und Buchstaben zu schreiben.

Die hohe k. k. General Direction der Tabakregie behält sich die uneingeschränkte Wahl unter den Offerenten vor.

Die Pläne, das Vorausmaass, der Kostenüberschlag, die Baubeschreibung dann die allgemeinen und speziellen Baubedingungen können bei der hiesigen k. k. Tabak-Hauptfabrik eingesehen werden, und sind von den Offerenten zum Zeichen ihres Einverständnisses zu unterfertigen.

Jene Offerenten, welche für die k. k. Tabakregie noch keine Bauten ausführten, haben ihre Offerte mit Nachweisungen über ihre bisherige Bauthätigkeit, insbesondere über die allfällige Ausführung von öffentlichen Bauten, zu belegen.

Die seinerzeit zu bestellende Bau Caution beträgt 10pr. der bezüglichen Erstehungssumme, und kann in Baarem, in nach dem Gesetze annehmbaren Effekten, oder hypohtekarisch geleistet werden.

Die Offerte bleiben für die Einreicher vom Zeitpunkte der Uiberreichung bis zur Entscheidung hierüber verbindlich und werden jene, welche acceptirt werden vom Zeitpunkte der Annahme auch für das k. k. Aerar verpflichtend.

Winniki, am 6 Juli 1888.

L. 14676 (4342 2—3)

C. k. sąd krajowy Krakowski ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 16000 złr. w. a. z pn. należącej się Franciszce Tobolskiej odbędzie się w sądzie tutejszym na terminach dnia 13 sierpnia i 3 września 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna licytacya kopalni św. Katarzyny w Tenczynku wraz z przynależytościami, t. j. maszynami i przyrządami górniczemi i t. d. dłużnika Juliana Zdanowicza własnością będącej.

Cena wywołania 45.890 złr. 61 ct. w. a.

Wadyum 1000 złr. w. a.

Resztę warunków oraz wyciąg hipoteczny przejrzeć można w tut. sąd. registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych powyższej kopalni oraz tych wierzycieli hipotecznych, którzy po dzień 27 maja 1888 prawo zastawu na sprzedać się mającej kopalni uzyskali, lub którymby uchwała obecna na czas przed pierwszym terminem licytacyjnym lub następnie dla jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanowiony został kuratorem adw. dr. Chmurski z substytucyą adw. dr. Koya w Krakowie.

Kraków, 8 czerwca 1888.

L. 6000. (4369 2—3)

Stanisławowski sąd obwodowy podaje do wiadomości, że celem zrealizowania majątku masy rozbiorowej Majera Eigenfelda odbędzie się jawny przetarg realności w Knihininie na kolonii położonej wykazem hipotecznym 136 gminy katastralnej Stanisławów, objętej krydytaryusza Majera Eigenfelda własnej w dwóch terminach dnia 9 sierpnia i dnia 23 sierpnia 1888 o 10 godzinie rano w biurze III tutejszego sądu z tem, że realność powyższa na pierwszym terminie przetargowym jedynie wyżej lub za cenę szacunkową na drugim zaś i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 1018 złr. 66 ct.

Wadyum zaś 101 złr. 87 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, akt oceniania i wyciąg tabularny można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Stanisławów, 26 maja 1888.

L. 2151. (4372 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Nadwórnie czyni wiadomo, że w sprawie c. k. uprz. galic. Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie przeciw spadkobiercom ś. p. Konstantego Hryniszaka o 109 złr. w. a. z pn., odbędzie się na dniu 7 sierpnia 1888 o godzinie 10 przed południem publiczna sprzedaż realności pod l. 541 w Nadwórnej położonej pod warunkami ułatwiającemi.

Cena wywołania 300 złr. w. a.

Zakład 15 złr. w. a.

Warunki licytacyjne mozna w ts. registraturze przeglądnąć.

Nadwórna, 21 marca 1888.

L. 390. (4375 2—3)

W dniach 7 sierpnia i 6 września 1888 odbędzie się w sądzie niżej wyrażonym przymusowa sprzedaż w drodze licytacyi realności tabularnej pod nr. k. 14 w Hanowcach położonej wykazem hip. 44 objętej a dłużników Stefana i Naści (Anastazyi) Iwaszków własnej na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego na zaspokojenie dłużnych jedenastu rat po 14 złr. 71 ct. i resztującego kapitału 215 złr. 43 ct. i 20 złr. 83 ct. w. a. z pn., każdym razem o godzinie 10 przed południem z tem że na pierwszym terminie realność ta za cenę szacunkową lub wyżej niej na drugim także niżej tejże sprzedaną będzie.

Cena szacunkowa 350 złr. w. a

Wadyum 10 pr.

Reszta warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla tych, którzyby po dniu 7 grudnia 1887 prawo zastawu lub inne prawa rzeczowe na sprzedać się, mającej realności nabyli, lub którymby uchwałą licytacyę dozwalająca lub późniejsze z jakiegokolwiek bądź powodu doręczone być nie mogły ustanowiono kuratorem p. Karola Wanieka w Zydaczowie.

C. k. sąd powiatowy.

Zydaczów, dnia 28 lutego 1888.

L. 3271. (4373 2—3)

W dniach 26 lipca i 23 sierpnia 1888 o godzinie 10 rano odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Niemirowie publiczna sprzedaż realności w Szczercu położonej wyk. hip, l. 38|2 objętej, Dawida Henika vel Höniga własnej na zaspokojenie pretensyi Aleksandra Krusensterna w kwocie 31 złr. 35 ct. 20 złr. i 20 złr. z pn.

Cena wywołania jest 135 złr. w. a.

Wadyum 13 złr. 50 ct.

Akt oszacowania wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądu powyższego.

Dla niewiadomych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanawia się kuratorem Iwana Smolińca.

C. k. sąd powiatowy.

Niemirów, 23 czerwca 1888.

L. 5195. 4381 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie celem zaspokojenia sumy 321 zł. 75 ct. w. a. z pn. przez Hermana Tremskiego jako prawonabywcy Daniela Czorne go przeciw spadkobiercom Proćka Hałapacza a to: Ołeksy, Hawryły. Haśki, Maryśki, Józefa i Prosymy Hałapaczów wywalczonej w tusądowej kancelaryi w dniu 14 sierpnia i 18 września 1888 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem egzekucyjną licytacyę realności dłużników wykazem hipotecznym l. 55 gminy Porszna objętej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 600 złr. w. a.

Wadyum wynosi 60 złr. w. a.

Na pierwszym terminie realność rzeczona tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś także niżej takowej sprzedaną zostanie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiono Filipa Simona ze Szczerca.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania, przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec, dnia 4 czerwca 1888.

L. 3291. (4362 1—3)

W tutejszym c. k. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniach 14 sierpnia 1888 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 11 września 1888 nawet poniżej takowej licytacya realności pod lk. 203 w Jasienowie górnym położonej gminy cała tabularnego nieustanowiącej, Stefana i Hafii Bojczuków własnej, na rzecz Ettie Popelnikierowej pto 100 złr. w. a. z pn.

Cena wywołania 660 złr.

Wadyum 66 złr.

Resztę warunków, akt oszacowania, wolno przejrzeć w ts. registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli ustanowiony jest kuratorem dr. Antoni Zakrzewski w Kosowie.

C. k. sąd powiatowy

Kosów, dnia 27 marca 1888.

L. 2074. (4308 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1000 złr. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności w Kupczyńcach położonej, wedle wyk. hip. l. 346, 347 i 1305 Fiszla Flasznera własnej w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz galic. Zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie dnia 17 sierpnia i 12 października 1888, każdym razem o godzinie 10tej przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 2800 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności powyższej przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 8go lutego 1888.

L. 2886. (4307 1—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko-delegowany w Tarnopolu. podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie 9 rat po 28 złr. 32 ct. i reszt. kwoty 273 złr. 96 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod lk. 213 w Dołżance położonej, wedle wyk. hip. l. 270 Mikety Riznyka własnej, w tut. c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. galic. Zakładu włościańskiego dnia 17 sierpnia i 12 października 1888, każdym razem o godzinie 10tej przed południem, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszym terminie realność ta tylko za cenę wywołania 700 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 pr. ceny szacunkowej.

Resztę warunków licytacyjnych, tudzież wyciąg hipoteczny realności powyższej przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Tarnopol, dnia 8 lutego 1888.

L. 2162 (4333 3—3)

Z c. k. sądu powiatowego w Potoku złotym podaje się do wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Jurmana przeciw Samuelowi i Mojżeszowi Oliwerom o 30 zł., 108 zł. 30 ct., 88 zł. z pn. realność pod nk. 159 w Potoku złotym, przedtem do egzekutów, a obecnie do Leiby Haspla należąca i tej pretensyi za hipotekę służąca, w tymże sądzie na dniu 8 sierpnia i na dniu 12 września 1888 każdym razem o 10 godzinie rano pod warunkami w poprzednim nr. 82, 83 i 84 w Gazecie Lwowskiej już ogłoszonym w edykcie z dnia 26 stycznia 1888 l. 6300 ustanowionymi, drogą publicznej licytacyi będzie sprzedana.

Cena wywołania 1100 zł., a wadyum 110 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Potok złoty, 13 czerwca 1888.

L. 1012 (4331 3—3)

W tutejszym sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 19 lipca 1888 tylko za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 20 sierpnia 1888 nawet niżej takowej licytacya realności l. 144 według wykazu hipot. l. 255 gminy Horpin, Izaka Szybaiły własnej, na rzecz c. k. uprzywil. gal. zakładu kredyt. włość. we Lwowie pto 76 zł. 4 ct. aw. z pn.

Cena wywołania 200 zł.

Wadyum 20 zł.

C. k. sąd powiatowy.

Kamionka Str., 3 maja 1888.

L. 7866 (4346 3—3)

C. k. sąd powiatowy miejsko deleg. w Przemyślu podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej galic. zakładu kredytowego ziemskiego w Krakowie przeciw Marynie z Tomaszków Derewnianej o zapłacenie:

4 raty z 1 lutego 1885 20 zł. 8 prc. zwłoki od 1 lutego 1885 do dnia zapłaty,

5 rat z 1 sierpnia 1885 20 zł. 8 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1885 do dnia zapłaty,

6 rat z 1 lutego 1886 20 zł. 8 prc. zwłoki od 1 lutego 1886 do dnia zapłaty,

7 rat z 1 sierpnia 1886 20 zł. 8 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1886 do dnia zapłaty,

8 rat z 1 lutego 1887 20 zł. 8 prc. zwłoki od 1 lutego 1886 do dnia zapłaty asekuracyi ogniowej z 15 czerwca 1887, 20 zł. 8 prc. zwłoki od 15 czerwca 1887 do dnia zapłaty, 9 raty z 1 sierpnia 1887, 20 zł. 8 prc. zwłoki od 1 sierpnia 1887 do dnia zapłaty, reszty kapitału pożyczkowego 355 zł. 60 ct. przeprowadzoną zostanie na dniu 13 sierpnia 1888 i na dniu 17 września 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie bióro nr. 8 przymusowa sprzedaż realności dłużniczki własnej, w Bykowie położonej, wyk. hip. l. 5 ks.gr. gminy Byków objętej.

Cenę wywołania, która jest także ceną szacunkową, wynosi kwota 3861 zł., wadyum 10 prc. tej sumy.

Na pierwszym terminie realność tylko za cenę wywołania lub powyżej tejże, na drugim terminie także i poniżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Resztę warunków sprzedaży i wyciąg hipoteczny można przejrzeć w registraturze.

Przemyśl, 13 maja 1888.

L. 1645. (4363 3—3)

C. k. sąd powiatowy w Kalwaryi zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 4 zł. 64 ct. z pn., odbędzie się na rzecz Jakóba Natowicza w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż posiadłości l. w. h. 98 gm. kat. Zebrzydowice objętej dłużnika Michała Oczkowskiego własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 16 lipca i dnia 20 sierpnia 1888 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony c. k. notaryusz p. Jaworski z Kalwaryi.

Wadyum wynosi 17 złr. 50 ct. w. a.

Kalwarya, dnia 10 maja 1888.

Konkursa.

L. 3131 (4386 1—3)

Niniejszem ogłasza się konkurs celem stałego obsadzenia posad nauczielskich w powiecie Myślenickim:

I. Na posadę nauczyciela kierującego w 2 klasowej szkole ludowej w Makowie z płacą 438 złr. 55 ct. dodatkiem za kierownictwo w kwocie 50 złr. użyciem dwóch morgów 416 sążni kwadratowych gruntu szkolnego z czystym dochodem 11 złr. 45 ct. i wolnem pomieszkaniem.

II. Na posady nauczycieli w 1 klasowych szkołach ludowych etatowych z płacą 300 złr. i wolnem pomieszkaniem: 1. w Drogini, 2. Jachówce, 3. w Krzyszkowicach 4. w Skomielny białej, 5. w Spytkowicach 6. w Trzebuni i 7. w Trzemeśni.

III. Na posadę nauczyciela młodszego przy 3 klasowej szkole ludowej etatowej w Jordanowie z roczną płacą 200 złr. i 40 złr. na pomieszkanie, nakoniec:

IV. Na posady nauczycieli w szkołach filialnych z płacą 250 złr. i wolnem pomieszkaniem 1. w Bystrej i 2. w Toporzysku.

Prawo udzielenia prezenty na posadę w Makowie i Krzyszkowicach przysługuje dotyczącemu obszarowi dworskiemu, na wszystkie inne powyższe posady zaś odnośnym miejscowym Radom szkolnym.

Ubiegający się o jedną z powyżej wymienionych posad nauczyciele (nauczycielki) mają wnieść należycie udokumentowane i wykazem poprzedniej służby, tudzież przebiegiem całego życia (curriculum vitae) zaopatrzone prośby za pośrednictwem swych przełożonych władz szkolnych do podpisanej ck. okręgowej Rady szkolnej najdalej do dnia 12 sierpnia 1888.

Podania po upływie terminu wniesione lub też należycie nieudokumentowane zwróci się bez skutku.

Stale zamianowani nauczyciele (nauczycielki) winni dołączyć także dekret, którym obliczono im wkładkę do funduszu emerytalnego za czas służby przedetatowej względnie prowizorycznej.

Z ck. Okręgowej Rady szkolnej

W Myślenicach, 1 lipca 1888.

L. 49301 (4396)

Celem obsadzenia jednej posady oficyała kancelaryjnego w X. klasie rangi ze systemizowanymi poborami służbowymi przy kierujących władzach skarbowych rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady mają wnieść należycie udokumentowane podania w ciągu 4 tygodni w drodze przełożonej władzy do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie i udowodnić, ze posiadają znajomość służby w dziale manipulacyi kancelaryjnej tudzież, że władają językami krajowymi i językiem niemieckim w mowie i piśmie.

Przy obsadzeniu posad kancelistów będą mieli ukwalifikowani podoficerowie posiadający wyżej wymienione wymogi w ślad §. 5 ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dzien. p. p. nr. 60) pierwszeństwo przed innymi kompetentami, którzy nie pozostają w służbie na posadzie urzędników państwowych ani też są urzędnikami kwieskowanymi.

Ck. krajowa Dyrekcya Skarbu

Lwów, dnia 6 lipca 1888.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 5896 (4190 1—3)

C. k. sąd obwodowy jako handlowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Liebę Nutę Grünbauma, że na prośbę Iry Hruszowskiego z praes. 21 maja 1888 l. 5896 wydał uchwałę z dnia 22 maja 1888 l. 5896 nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 złr aw. zpn. i takowy doręcza w osobie adwok. dr. Fiternika ze substytucyą adw. dr. Steuermana ustanowionemu kuratorowi.

Wzywa się zatem Leibę Nutę Grünbauma, ażeby kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielił lub innego zastępcę zamianował i sądowi podał do wiadomości, ile że w razie przeciwnym niepomyślne skutki z zaniedbania wynikające własnej winie przypisać musi.

Sambor, 22 maja 1888.

L. 3439 (4240 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach ustanawia dla niewiadomego z miejsca pobytu Adolfa Teutelbauma celem doręczenia mu t. s. uchwały ddtto 12 maja 1888 do l. 2326 w sprawie egzekucyjnej dr. Izydora Daniel przeciw Antoniemu i Józefie Zembatym pto. 4690 złr. 60 ct. p. adwokata dr. Łazarskiego w Wadowicach, kuratorem ad actum i o tem się Adolfa Teutelbaum zawiadamia.

Wadowice, 2 lipca 1888.

L. 3512 (4319 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Andrychowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego Karola Zischkę, że przeciw niemu wnieśli skargę Wojciech Kreczmer starszy, Wojciech Kreczmer młodszy i Madgalena Kreczmerowa o zgaśnięcie prawa zastawu dla kwoty 153 złr. 24 kr. mk., która dekretowana do rozprawy ustnej z terminem 21 sierpnia 1888 doręczoną została ustanowionemu dlań kuratorowi c. k. notaryuszowi w Andrychowie Marcinowi Gayczakowi.

Andrychów, dnia 11 czerwca 1888.

L. 4890 (4294 2—3)

C. k. sąd powiatowy w Czortkowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Gabriela Charyka, że na prośbę Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi przeciw niemu nakaz zapłaty 11 rat po 9 złr. zpn. dnia 24 sierpnia 1887 l. 8169 wydany i ustanowionemu kuratorowi dr. Czaczkowskiemu doręczony został.

Wzywa się tedy Gabriela Charyka, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnych informacyi udzielił lub innego zastępcę sobie obrał inaczej złe skutki stąd wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

C. k. sąd powiatowy

Czortków, dnia 11 maja 1888.

Upadłości.

L. 29362. (4376 2—3)

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy, a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa, z dnia 25 grudnia 1868 nr. 1 D. p. p., położony majątek Pierwszego Towarzystwa robotników krawieckich „Praca“ we Lwowie, stowarzyszenia zarejestrowanego z nieogr. poręką.

Kierownictwo tego konkursu porucza się panu c. k. sekretarzowi sądu krajowego Bortnikowi jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. dra. Sołowija wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i tegoż zastępcy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 20 lipca 1888 godzinę 10 przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym, wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem dnia 10 września 1888 i podać ją na terminie na dzień 25 września 1888 godzinę 10 przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli — inne osoby, posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej“.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów, dnia 10 lipca 1888.

L. 21234 (4397 1—3)

Celem powzięcia uchwały ogółu wierzycieli w jaki sposób z pretensyami do masy rozbiorowej Mayera Wolfa postąpić należy. wyznaczam termin na 6 sierpnia 1888 o godzinie 10 rano, na który wszystkich wierzycieli tej masy wedle §. 146 ust. konk. wzywam.

We Lwowie, dnia 3 lipca 1888.

C. k. Radca sądu krajowego jako komisarz konkursowy.

Theodorowicz.

L. 7003 (4389)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi ogłasza wybór p. adw. dr. Trachtenberga stałym zawiadowcą a Jonę Sagera zastępcą zarządcy masy rozbiorowej Mojżesza Wurmana.

Kołomyja, 23 czerwca 1888.

L. 3650 ((4380

C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu ogłasza, że zamianował Mojżesza Mosnera zawiadowcą masy konkursowej Gitli Plaztmann Probuźnej a Szymona Finkla jego zastępcą.

Tarnopol, dnia 31 marca 1888.

Księgi gruntowe.

L. 1 (4395)

C. k. komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia celem założenia nowych wykazów hipotecznych dla majętności tabularnej w obrębie gminy katastralnej Swiebodzin położonych z dniem 26 lipca 1888 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków i posiadania może się stawić i wszystko przytoczyć, co dla obrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnów, 10 lipca 1888.

L. 131 (4387)

Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Kołomyi zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia nowej księgi gruntowej w gminie Hryniawa dnia 6 sierpnia 1888 rozpoczęte zostaną.

Każdemu wolno przy tej komisyi się jawić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Połanki, 8 lipca 1888.

L. 1118 (4390)

Dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Potok czarny powiatu sądowego Delatyn rozpoczynam dnia 3 sierpnia 1888.

Interesowani w zbadaniu stosunków posiadania mogą się zgłosić i wszystko przytoczyć co do dochodzenia lub obrony swych praw za stosowne uznają.

Komisya hipoteczna ck. sądu obwodowego W Stanisławowie, 10 lipca 1888.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredyt. i Oszczędności w Sokalu odbędzie się w dniu 20 lipca 1888 i w dniu 30 lipca b. r. o godzinie 11 przed południem w Asriela Frostiga w Sokalu.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1886 i 1887.
2. Wnioski Rady zawiadowczej względem udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
3. Wnioski Dyrekcyi o rozwiązanie towarzystwa.

4405 Dyrekcya.

L. 1511 (4334 3—3)

Konkurs

Celem obsadzenia przy Wydziale Rady powiatowej żydaczowskiej następujących posad:

1) konceptowego adjunkta;

2) konduktora drogowego;

rozpisuje się niniejszem konkurs z terminem do wniesienia własnorecznie napisanych podań, najpóźniej do 15 sierpnia br.

Do każdej z powyższych posad przywiązaną jest płaca roczna w kwocie 600 zł, a oprócz tego za czynności komisyjne dyety po 1 złr dziennie i zwrot kosztów podróży po 8 ct. za jeden kilometr drogi.

Kandydaci przedłożyć mają:

a) metrykę urodzenia, przyczem wymaga się od kandydatów wiek nieprzekroczonych 40 lat życia;

b) świadectwa ukończonych studyów;

c) świadectwa dotychczasowej służby i nabytej praktyki urzędowej; oprócz tego

d) wykazać znajomość w słowie i piśmie obu języków krajowych;

e) skreślić w krótkości dotychczasowy przebieg swego życia.

f) Nadto kandydat o posadę konduktora drogowego wykazać ma, iż obznajomiony jest teoretycznie i praktycznie z budową dróg i mostów.

Obydwie powyższe posady dopiero po upływie roku zostaną stabilizowane.

Z Wydziału Rady powiatowej

Żydaczów, dnia 30 czerwca 1888.

L. 897 (4358 2—3)

Konkurs

Wydział powiatowy śniatyński ogłasza niniejszem konkursa na obsadzenie następujących posad urzędników i sług:

a) na posadę sekretarza Wydziału powiatowego z roczną płacą 900 złr., dodatkiem aktywalnym 200 złr. i dwoma kwinkweniami po 100 złr.

Kandydaci powinni mieć wiadomość ustaw krajowych, posiadać biegłość w traktowaniu spraw i rachunkowości. Przy równem uzdolnieniu, prawnicy mają pierwszeństwo.

b) na posadę lustratora Wydziału powiatowego z roczną płacą 600 złr., dodatkiem aktywalnym 150 złr., dwoma kwinkweniami po 75 złr. i ryczałtem na objazdy 200 złr.

Kandydaci winni znać dobrze rachunkowość i mieć znajomość form urzędowych i manipulacyi.

c) na posadę inżyniera powiatowego z roczną płacą 800 złr., dodatkiem aktywalnym 150 złr., dwoma kwinkweniami po 100 złr. i ryczałtem na objazdy 300 złr.

Kandydaci mają posiadać teoretyczne i praktyczne wykształcenie fachowe.

d) na posadę woźnego z roczną płacą 180 złr., pomieszkaniem i umundurowaniem.

Kandydaci mają umieć czytać i pisać.

Ubiegający się o powyższe posady winni wnieść pisemne podania zaopatrzone w metrykę urodzenia, świadectwa szkolne, świadectwo moralności i świadectwa służbowe do Wydziału powiatowego w Sniatynie do 15 sierpnia 1888.

Sniatyn dnia 1 lipca 1888.

L. 10638 (4249 3—3)

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya ruchu kolei państwowych we Lwowie zamierza oddać wykonanie następujących budynków w przedsiębiorstwo w drodze pisemnych ofert:

1. Wybudowanie magazynu towarowego z drzewa na podmurowaniu.
2. Budynku murowanego na kancelarye manipulacyjne, dobudowanego do istniejącego towarowego magazynu, obydwa budynki w stacyi Bolechowie.

Oprócz tego w stacyi Dolinie ma być wykonany budynek murowany na kancelarye manipulacyjne, również do magazynu towarowego dobudowany.

Cena kosztorysowa tych trzech budynków obliczoną została na 8.500 złr. wal. austr.

Wykończenie i oddanie tych budynków do użytku c. k. kolei państwowych ma nastąpić 1 października b. r.

Plany, jakoteż warunki ogólne i szczegółowe — jak również wymiary, w których opisanie robót jest uwidocznione, przejrzeć można w c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie w biurze inspektoratu konserwacyi w godzinach urzędowych od dnia 8 lipca b. r. począwszy.

Ubiegający się winni przed złożeniem oferty podpisać własnorecznie lub przez pełnemocnika nie tylko plany ale i wszelkie tej budowy tyczące się warunki i przepisy.

Oferty na roboty powyżej wymienione muszą być d o k ł a d n i e według wzoru w y p e ł n i o n e, marką stemplową 50 ct. na każdym arkuszu opatrzone i w kopercie zapieczętowanej z napisem: „O f e r t a n a b u d o w y w s t a c y a c h B o l e c h o w i e i D o l i n i e“ najdalej do 20 lipca b. r. o 12 godzinie w połuduie u podpisanej Dyrekcyi oddane.

Wadyum wynosi 450 złr. w. a. i może być złożone w gotówce lub wartościowych papierach, jakie do zastawu Bank austryacko-węgierski z redukcyą kursu giełdowego w dniu składania przyjmuje.

Potwierdzenie, że kaucya do kasy c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie złożoną została — do oferty dołączone być winno.

Oferenci, którzy c. k. Dyrekcyi ruchu we Lwowie nie są znani, powinni złożyć legalne potwierdzenie, że do przeprowadzenia robót podobnych są uzdolnieni, lub że roboty podobne z dobrym skutkiem już wykonywali.

Oferty nie odpowiadające powyższym wymogom, uważane będą jakby nie były wniesione.

C. k. generalny Dyrekcya kolei państwowych w Wiedniu zastrzega sobie prawo przyjęcia jednej z ofert wniesionych, bez względu na to, czy niższa oferta była podaną, lub odrzucenie wszystkich ofert najdalej do 15-go sierpnia b. r.

Z c. k. Dyrekcyi ruchu kolei państwowych we Lwowie.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego L. 12 dom Wernera. (Zarządca Władysław J. Weber). Papier z fabryki papieru braci Fiałkowskich.